



GAZETA POMORSKA

10
GR.

Nr. 90 AB

Poniedziałek, 3 października 1938

Rok 1

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Historyczny rozkaz Naczelnego Wodza Żołnierze grupy gen. Bortnowskiego — maszerować!

Na chwilę przed wkroczeniem Wojsk Polskich na Śląsk Zaolzański Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił wczoraj o godz. 13,50 przez radio rozkaz:

Żołnierze Grupy Generała Bortnowskiego.

Za chwilę przekroczycie Olzę, skazaną w ciągu długich lat na upokarzającą służbę rzeki, oznaczającej granicę nie istniejącą ani w sercach tych, co oba jej brzegi zamieszkuje, ani w sercu całego Narodu Polskiego.

Dzisiaj Olza staje się inną rzeką, chociaż jej fale tak samo szumia, chociaż nad tymi falami chylą się te same drzewa i bieg jej się nie zmienia.

Mimo tego, ta odwieczna rzeka była czymś innym wczoraj, a czymś zupełnie innym staje się dziś.

Co to znaczy?

To znaczy, że człowiek swym duchem, swą wolą nadaje treść i życie światu materialnemu szczególnie wtedy, gdy koncentruje się i działa w imię wielkiej sprawy, w imię wielkiej idei.

O tym my żołnierze dobrze pamiętać musimy.

Olzę zmienia siła woli narodu, siłą jego ideałów i praw.

Wy żołnierze jesteście w tej chwili uosobieniem woli narodu. Z wami przekracza Olzę Majestat Rzeczypospolitej. Na was w tej chwili patrzy z dumą cała Polska, do was rwie się serce z każdej piersi, okrytej mundurem polskiego żołnierza.

Gdy was wysyłał nad Olzę, — ufalem wam. Za zaszczyt, który dzisiaj was spotyka, musicie włożyć tyle serca i tyle hartu w dalszą waszą żołnierską służbę, — bym miał do was stokroć większe zaufanie.

A gdy ruszycie, pomyślcie ze złości o tych, co bez żołnierskiego munduru, dawali po żołniersku życie, czekając za Olzę na was i na Polskę.

Maszerować!

Witajcie — od dziś wiecznie z nami rodacy

CIESZYN. Zbliża się historyczna chwila, gdy pierwsze oddziały naszej armii przekroczą most na Olzie, niosąc naszym rodakom opiekę zbrojnego ramienia Rzeczypospolitej. Na rynku Cieszyna nastroj radosny i świąteczny. Z domów powiewają flagi o barwach narodowych. Wszędzie radosne tłumy, twarze rozjaśnione, w rękach kobiet kwiaty o barwach biało-czerwonych.

sta Halfar i wygłasza do tłumy płomienne przemówienie.

Kończąc, mówca wznosi okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Ignacego Mościckiego, na cześć armii i Naczelnego Wodza, na cześć ministra Spraw Zagr. Józefa Becka. Okrzyki te powtórzone przez wielotysięczną rzeszę ludności długo rozbrzmiewały po rynku.

Następnie burmistrz miasta odczytał rezolucje hołdownicze dla Pana Prezydenta Rzplitej, Pana Marszałka Śmigłego-Rydz, Pana Premiera, Ministra Józefa Becka i wojewody śląskiego.

Rezolucje przerywane były gorącymi okrzykami zebranych tłumów, które potężnie manifestowały swą radość w tym wielkim dniu.

Idą...

Pierwszy przekroczył most na Olzie batalion pułku Strzelców Podhalańskich z pułk. Gabrysiem, który będzie komendantem miasta. Następnie przeszli przedstawiciele władz cywilnych, administracji ogólnej z wicewojewodą Malhomme'm, który będzie mianowany ko-

misarzem rządowym, oraz starostą Plachowski, który obejmuje władzę nad powiatem. Miasto Cieszyn będzie wydzielone.

W niecierpliwym oczekiwaniu

Tymczasem, za mostem na Olzie rodacy nasi z niecierpliwością oczekują na uroczystą chwilę. Wzdłuż dawnej ulicy Saska Kępa, a od dziś ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego, widać jedną wielką zbitą masę ludzi, głowa przy głowie. W rękach narecza kwiatów. Uczennice gim-

nazjum Orłowskiej niosą piękny wieniec z napisem „Zwycięskiej Armii Rodacy z Olzy”. U wylotu ulicy widnieje triumfalna brama z napisem „Witajcie — od dziś wiecznie z nami rodacy”. Zgromadzeni manifestują gorąco i ze współczuciem na cześć prezesa Regera, ostatniego przewodniczącego Rady Śląska Cieszyńskiego, ojca poległego harcerza Witolda Regera.

Podniosły nastroj wzmagają się. Jednym rytmem miłości Ojczyzny biją serca Polaków.

Czesi odjeżdżają

O godz. 13 przybywają samochody z oficerami czeskimi z gen. Hrabczykiem na czele. Na samochodach powiewają białe chorągiewki. Otoki czapek oficerskich przepasane są białymi przepaskami. Wkrótce potem z drugiej strony przybywają samochody z oficerami polskimi. O godz. 13 m. 48 przybywa gen. Malinowski, zastępca szefa sztabu. Krótkie powitanie, ostatnia wymiana zdań między przedstawicielami armii pol-

skiej i czeskiej, po czym oficerowie czescy odjeżdżają.

Gdy pierwsi oficerowie armii polskiej przekroczyli most, tłum zgromadzony wznosi gorące okrzyki na cześć Armii Polskiej. Przybywa inspektor armii gen. Bortnowski. W kilka chwil później ukazuje się pierwszy patrol piechoty, a następnie (ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Demobilizacja

PARYŻ. Według informacji pochodzących ze źródła autorytatywnego, stopniowa demobilizacja Niemiec rozpocząć by się miała we wtorek lub środę. Demobilizacja francuska odbywałaby się w takich samych warunkach tylko w odstępach 48 godzin. (ATE).

Szambelan p. Jan Donimirski prezesem Pom. Izby Rolniczej

W wyniku wyborów władz Pom. Izby Rolniczej obrano zarząd, składający się z 7 członków i tyluż zastępców z jednej, kompromisowej listy, na czele której znajdowali się pp. Miecz. Chłapowski, Jan Donimirski i Józef Adamczyk.

Na zebraniu konstytucyjnym nowo-obranego zarządu został obrany prezesem Izby p. szambelan Jan Donimirski, długoletni działacz społeczny na niwie rolnictwa.

Nowy dyrektor Izby Rzemieślniczej

Z dniem 30 września p. Franciszek Bisoźff został zwolniony ze stanowiska dyrektora Izby Rzemieślniczej w Toruniu. Pełnienie obowiązków dyrektora Izby zarząd Izby Rzemieślniczej na posiedzeniu w dniu 30 września br. powierzył p. mgr. Alojzemu Frankowskiemu.

Ultimatum Węgier do rządu czeskiego

BUDAPESZT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: Poseł węgierski w Pradze na podstawie instrukcji z Budapesztu zakomunikował czeskiemu ministrowi spraw zagranicznych Krof-

cie życzenie rządu węgierskiego, aby słuszne postulaty Węgier, dotyczące wprowadzenia w życie prawa samostanowienia były natychmiast wprowadzone w życie.

Białoczerwone flagi obwieściły Gdańskowi wyzwolenie Śląska Zaolzańskiego

W godzinach popołudniowych dowiedzieli się ludność polska Gdańska o wyzwoleniu Śląska Zaolzańskiego, który decyzją rządu polskiego i siłą armii polskiej połączony znów został z Macierzą. W mgnieniu oka wszystkie gmachy urzędowe polskie, przede wszystkim Komisariat Generalny R. P. oraz domy w których mieszkają Polacy, zakwitły biało-czerwonymi flagami. Radość ogarnęła wszystkie serca polskie, uścisk dłoni jakim witaliśmy się wszyscy, stał się długi, serdeczny i krzepki.

„Niech żyje Polska” — drżały serca, śmiały się oczy i krzyżały usta.

Zarząd Główny Gminy Polskiej Związku Polaków w Gdańsku wysłał do Pana Prezydenta Rzplitej prof. dr. Ignacego Mościckiego oraz do Naczelnego Wodza Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydz i p. Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka telegram następującej treści:

„Gmina Polska Związek Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku wyraża swoją głęboką radość z odzyskania Ziemi Zaolzańskiej.”

„Niech żyje Polska” — kłopotliwie choroba...



Inspektor armii w Toruniu gen. Bortnowski dowódca grupy wojsk, które przekroczyły Olzę

Przy dźwiękach orkiestr nadciągają z pocztami sztandarowymi organizacje i stowarzyszenia społeczne. Wśród tłumów odbijają barwne stroje ślązaków i ślązaków, przybyłych z okolic. Na dzisiejsze uroczystości przybywają nie tylko obywatele z Cieszyna i okolicznych stron. Przez całą noc nadciągały samochody i pociągi, przybywające z całego terenu Rzeczypospolitej.

Radość panuje ogólna. Wśród zebranych widać zmizerowane, lecz jakże dziś odmiennie i dumne twarze tych, co zmuszeni byli opuścić swe siedziby po tamtej stronie Olzy i szukać schronienia u swej Macierzy. Dziś pod opieką potężnej armii polskiej wrócą do swoich opustoszałych domostw.

Na balkon wychodzi burmistrz mia-

Wojsko polskie przekracza Olzę

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

stępnie patrol rowerzystów i dalej patrol pieszy.

Wzdłuż ulic błęgienki podawany z ust do ust potężny okrzyk:

„Wojsko polskie idzie!”

Już po chwili rozbrzmiewa jedno potężne wołanie: „Wojsko polskie niech żyje”. Sypią się kwiaty. Na twarzach rodaków, dziś wyzwolonych, widnieje radosne wzruszenie, widać łzy w oczach. Za patrolami idą twardym żołnierskim krokiem oddziały siły zbrojnej batalionu obrony narodowej. Idą oddziały broni zmotoryzowanej, zolgi, broń techniczna i t.p. Wkrótce zabrakło kwiatów. Cała jezdnia zasypała. Okrzyki nie ustają. Wtem słychać warkot motorów: na niebie ukazują się groźne eskadry samolotów myśliwskich i bombowych. Okrzy-

ki potężnieją. Po batalionie piechoty kroczą władze. Przedstawiciele władz cywilnych z woj. Grażyńskim oraz przedstawiciele komitetu walki o Śląsk Zaolzański, marszałek Sejmu Śląskiego Grzesik, poseł Wolf i pozostali członkowie komitetu. Serdeczną owację gotują im bracia z Olzy. Wyciągają się bratnie dłonie do dawnych wygnańców.

Kolejarze i pocztowcy na stanowisku

Po południu odszedł pierwszy pociąg ze stacji dawny Cieszyn czeski. Polskie władze kolejowe od władz czeskich odebrały klucze, sprzęt i zaznajomiły się z urzędzeniami wężła cieszyńskiego. Jednocześnie objęła służbę poczta polska. Dzisiejsze karty i listy wyszły z Cieszyna ze znaczkami czeskimi, ale już z datownikiem Poczty Polskiej.

...i harcerze

Natychmiast po wkroczeniu Wojsk Polskich zameldowała się u p. woj. Grażyńskiego, jako przewodniczącego Z. H. P., drużyna harcererek i harcerzy z Cieszyna za Olzę. P. Wojewoda przemówił krótko do drużyny. Harcerze pożegnali p. Wojewodę wzniesieniem okrzyku na jego cześć.

Padają słupy z czeskimi napisami

W godzinach popołudniowych grupy ludności zaolzańskiej części Cieszyna przechodząc ulicami miasta, wyrrywają słupy z napisami czeskimi, zrywają szyldy z emblematami czechosłowackimi, rzucając je na ziemię. Na ulicach panuje niesłychany entuzjazm. Wszystkie lokale są przepelnione. Napływ ludności jest olbrzymi.

W radosnym dniu 1. X. 1938 wielkie Pomorze gorąco manifestowało swoją radość

z powodu odzyskania Śląska Zaolzańskiego

- w Waldowie
- Wielowiczu
- Nowym Mieście Lubawskim
- Rożentalu
- Krotoszynach
- Kurzętniku
- Młocinej
- Lubawie
- Sepólnie Krafińskim
- Kamieniu Pomorskim
- Bydgoszczy
- Więcborku
- Lipnie
- Chełmnie
- Trzebczu Szlach.
- Włocławku
- Świeciu
- Tczewie
- Toruniu
- Papowie Biskupim
- Wejherowie
- Orlu
- Grudziądzu
- Skórczu
- Brzeźnie
- Czersku
- Wyrzysku
- Łobżenicy
- Augustynie

Ze wszystkich tych miejscowości organizacje społeczne przesyłały na ręce p. Wojewody Pomorskiego min. Wł. Raczkiewicza depesze gratulacyjne i rezolucje. Entuzjazm, przyozdobienie domów flagami, publiczne zebrania i wielka głęboła radość. Tak Pomorze święciło uroczysty dzień 1 października 1938.

W TORUNIU

Wczoraj w kościele garnizonowym odbyło się dziękczynne nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz i wojska z p. wicewojewodą Szczepańskim i płk. Trzaska-Durskim na czele.

W południe w sali Dworu Artusa odbyło się wielkie zebranie manifestacyjne, podczas którego przemówienie wygłosił m. i. prezes okr. pom. Tow. Pomocy Polonii Zagr. p. met. K. Tomaszewski.

Po wysłuchaniu przez radio przemówienia Naczelnego Wodza, zebrani udali się przed mieszkanie dowódcy OK generała Karaszewicz-Tokarzewskiego, który przemówił w krótkich słowach z balkonu.

Obywatelski czyn rady powiatowej w Nieszawie

Rada powiatowa w Nieszawie obradująca w ub. tygodniu jeszcze przed rozstrzygnięciem sprawy Śląska Zaolzańskiego, uchwaliła przeznaczyć na rzecz walki o tę ziemię 1000 zł oraz zrzec się na ten sam cel diet. pobieranych przez radnych.

Wystawę „Dziecko w Polsce” otwarto w Warszawie

Wczoraj otwarta została w Warszawie przez p. prezydentową Marię Mościcką wystawa p. n. „Dziecko w Polsce”. Wystawa ta obrazuje potrzebę należytego zajęcia się dzieckiem przez społeczeństwo, wyraża bowiem zasadnicze prawa dziecka do życia, do opieki, rozwoju fizycznego, moralnego i duchowego.

Osobny dział traktuje o sprawie macierzyństwa i opieki nad macierzyństwem.

Manifestacja radości w stolicy

WARSZAWA. W sobotę, w stolicy po rozchwytaniu tysięcy egzemplarzy wydań nadzwyczajnych, zaczęły się gromadzić samorzutnie zaraz po godzinie 3-ej tłumy na Placu Marszałka Piłsudskiego, by dać wyraz swej radości z powodu odzyskania ziemi zaolzańskiej.

Po wysłuchaniu przemówienia radiowego min. Becka odegrano hymn narodowy, który momentalnie został podchwyczony i odśpiewany przez zebranych, po czym zebrani ruszyli na olbrzymie podwórze gmachu M. S. Z. gdzie wznosili okrzyki na cześć min. Becka. Po chwili ukazał się min. Beck, który wygłosił do zebranych następujące zdania:

„Honor i Ojczyzna wypisane są na sztandarach armii i rozstrzygają też o myśleniu każdego, odpowiedzialnego za politykę Polaka. Wryte są w sercu każdego obywatela — dlatego nas szanują.”

Manifestanci przeszli następnie pochodem pod generalny Inspektorat Sił Zbrojnych. Po godzinie pochód dotarł pod G. I. S. Z., gdzie z niedającym się wyrazić entuzjazmem wznosił okrzyki na cześć Wodza

Naczelnego. Gdy Marszałek ukazał się na balkonie, z pierśi tysięcznych tłumów wyrwał się okrzyk niebywałego entuzjazmu. Zgromadzeni chóralnie skandowali hasło:

„Dziękuję Wam, żeście przyszedli tutaj i oświadczam Wam, że ta sama radość, którą Wy dziś odczuwacie i manifestujecie i w moim sercu jest. Jestem głęboko przekonany, że ta godność i szlachetna karność, która cechowała Was w ciągu dni minionych i dziś, zawsze będzie Was cechować bez względu na to, czy będziemy szli przez chwile szczęśliwe, czy trudne. Gdy patrzymy na minione dni, to widzimy, jak gdyby palec Boży, zwrócony do Narodu i pokazujący drogę, którą należy iść. Na tej drodze jest drogowskaz z napisem: jedność, zdecydowanie, wierna służba Ojczyźnie i wiara w naszą przyszłość. Niech żyje Polska!”

„W o d z u p r z e m ó w”. Gdy uciszyło się, z balkonu G. I. S. Z. padły następujące historyczne słowa Marszałka Śmigłego-Rydza:

HERBATE

kupuje się najkorzystniej tylko w firmie
B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.
Telefon 2181. (1330)

Pierwszy lord admiralicji podał się do dymisji

LONDYN. W sobotę podał się do dymisji pierwszy lord admiralicji Duff Cooper z powodu różnic zdań w dziedzinie polityki zagranicznej gabinetu.

Duff Cooper należy do grupy młodych konserwatystów, uchodził za przyjaciela politycznego b. ministra spraw zagr. Edena. Duff Cooper jest żonaty z lady Dianą Man-

ners, córką księcia Rutland, znaną ze swej piękności i występów scenicznych w Ameryce i w Europie.

Jak wiadomo, w roku bież. państwo Duff Cooper bawili w Gdyni i w Gdańsku na pokładzie jachtu admiralicji „Enchantress”.

J. E. prymas A. Hlond i min. Wł. Raczkiewicz na uroczystości poświęcenia nowego kościoła w Dębowie

W niedzielę, dnia 2 października r.b. p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz brał udział w uroczystości poświęcenia nowego kościoła w miejscowości Dębowo pod Nakłem w powiecie wyrzyskim. Poświęcenia dokonał J. E. Prymas Polski Kardynał August Hlond w otoczeniu licznej duchowieństwa i

w obecności wielu tysięcy wiernych. Podniósł kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Posadzy, rektor duchownego seminarium zagranicznego w Potulicach, nadmieniając, iż dzień 1 października r.b. stał się dniem historycznym z racji przyłączenia ziemi zaolzańskiej do Macierzy — Polski.

„Chiński Verdun” nie będzie nigdy zdobyty

HANKAU (ATE). Według komunikatu chińskiego, w miarę zbliżania się Japończyków do Hankau opór Chińczyków wzrasta; w ciągu ostatnich trzech miesięcy Japończycy, mimo skoncentrowania na odcinku Jangtse wielkich sił, posuwali się naprzód ze średnią szybko-

ścią 1 km dziennie. Jak na chińskie przestąpienie takie tempo jest zbyt powolne, by Hankau było zdobyte jeszcze w tym roku. Czang-Kai-Czek ponownie ogłosił, że „chiński Verdun” — Hankau — nie będzie w ogóle zdobyte przez Japończyków.

Kopiec-pomnik ku czci Henryka Sienkiewicza przekazany narodowi

LUKÓW. Na polach wsi Okrzei, pow. łukowskiego, odbyła się wczoraj wielka uroczystość przekazania narodowi kopca, wzniesionego ku czci Henryka Sienkiewicza, w jego miejscowości rodzinnej.

Wojska niemieckie wkroczyły do Czechosłowacji

BERLIN. Wkroczenie wojsk niemieckich do 1 strefy zakreślonej w układzie monachijskim nastąpiło w sobotę w południe.

Wojska pod dowództwem gen. von Leeb przekroczyły dawną granicę niemiecko — czesko-słowacką koło Helzenberg i Finsterau.

Triumfalny wjazd kanclerza Rzeszy do Berlina

W sobotę rano na przyjazd kanclerza Hitlera zebrał się trzy milionowy tłum. W chwili, gdy pociąg kanclerza podjeżdżał do dworca zadźwięczały wszystkie dzwony w mieście i odezwały się wszystkie syreny fabryczne.

Pojawienie się Hitlera przed dworcem powitały niezwykle entuzjastyczne okrzyki i wiwaty zebranych tłumów. Orkiestry wojskowe odegrały hymny narodowe Niemiec oraz włoski marsz królewski i „Giovinezze”. Za samochodem kanclerza posuwał się korowód samochodów dygnitarzy Rzeszy. (ATE).

6 batalionów angielskich przybywa do Czechosłowacji

LONDYN. Postanowione zostało w porozumieniu z innymi rządami sygnatariuszami układu monachijskiego, że Wielka Brytania wyśle do Czechosłowacji do strefy plebiscytowej 6 batalionów wojska, w czym 4 bataliony gwardii królewskiej i 2 bataliony piechoty. (ATE).

Sanktuarium pamięci po Wielkim Marszałku

zostało wczoraj otwarte w Kielcach

KIELCE. W 24-tą rocznicę czynu legionowego odbyła się w Kielcach, w mieście pierwszych walk Komendanta, wielka uroczystość z okazji poświęcenia i otwarcia sanktuarium pamiętek po Marszałku Piłsudskim i odsłonięcie pomnika Legionów.

Na uroczystości przybył inspektor armii gen. Sosnkowski, jako przedstawiciel Pana Prezydenta R. P. i Marszałka

Śmigłego-Rydza, komendant główny Zw. Leg. min. Ulrych.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele katedralnym odbyło się poświęcenie sanktuarium Wielkiego Marszałka, mieszczące się w 3-ch komnatach dawnego zamku biskupów krakowskich, gdzie w sierpniu 1914 r. Komendant Piłsudski miał swą wojenną kwatery.

W dalszej części miasteczka

Matki Boskiej Ostrobramskiej, a w trzeciej — właściwym sanktuarium — wyłożonej do połowy marmurem kieleckim i przyozdobionej w barwne witraże z ornamentem w kształcie orłów stylizowanych i krzyży legionowych, mieści się popiersie Wielkiego Marszałka. Znajduje się tu również mundur Marszałka ofiarowany przez p. Marszałkównę Aleksandrę Piłsudską.

Pamiętny komunikat

W sobotę, 1 października P. A. T. ogłosiła następujący komunikat:

Nota polska z dnia 30 bm., która sprecyzowała w sposób ścisły postulaty Rządu polskiego, odnośnie zwrotu Śląska Zaolzańskiego Polsce, została dziś przyjęta w całej rozciągłości przez rząd republiki czesko-słowackiej.

Stosownie do brzmienia noty polskiej, rejon Cieszyna zostanie przekazany władzom wojskowym polskim od godziny 14 w dniu 2 października 1938 r.

Ewakuacja i przekazanie polskim władzom wojskowym reszty powiatu Cieszyńskiego i powiatu Frysztackiego dokonane zostaną w ciągu 10 dni. Sprawy, dotyczące określenia dalszych terytoriów, procedury przewidzianego na nich plebiscytu, spraw rozrachunków, wynikających z przejęcia terytoriów, zostaną uregulowane w następstwie w drodze porozumienia z rządem czesko-słowackim.

Rząd czesko-słowacki wyda zarządzenia niezwłocznego zwolnienia Polaków z wojska czesko-słowackiego oraz zwolnienia wszystkich więźniów politycznych narodowości polskiej.

Rząd polski z głęboką radością przyjął fakt, że bolesny spór między obydwojema narodami znalazł pozytywne rozwiązanie w myśl pokojowych intencji narodu polskiego.

Nie powierzchowny triumf — lecz wyrównanie linii naszego życia państwowego

Przemówienie min. Becka

W sobotę o godz. 16,05 przez Radio Polskie wygłosił przemówienie znakomity realizator polskiej polityki zagranicznej min. Józef Beck.

Historia i polityka stanowią ciąg nieprzerwany, znaczący drogę narodów i państw. W promieniu rozumienia ludzkiego nigdy się to zaczyna i nigdy nie kończy.

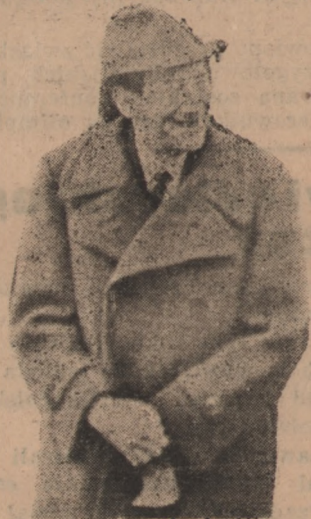
Ale ten ciąg napozór znaczony monotonnym kalendarzem ma swój zupełnie różny wyraz, zależnie od tego, co w poszczególnych epokach życia narody ze swych sił i myśli dla swych wspólnych spraw, to jest dla spraw międzynarodowych poświęcają.

Są więc zatem epoki szarej codziennej pracy, w której też niewątpliwie prawdziwa wartość każdego partnera życia międzynarodowego rozwój tego życia znaczy, — a są obok tego epoki, gdzie każde państwo zdać musi egzamin ze swych wartości i zdolności swego instynktu i myślenia.

Okres, który od paru lat przeżywamy można by nazwać nowym egzaminem, jaki zdają państwa Europy powojennej.

Zaczynaliśmy pracować po odbudowie naszego życia własnego, po jesieni 1918 r., w warunkach niezmiernie ciężkich. W życiu międzynarodowym nie ma tak zwanych „okoliczności łagodzących“, jest tylko bardzo bezpośrednio, żeby nie powiedzieć brutalnie ścieranie się wartości i sił. Coś więcej nawet. Bardzo łatwo spotyka się chęć umniejszenia każdego, kto swych słusznych racji w dość odważny sposób postawić nie potrafi. Polska skrwawiona walką o niepodległość przeżyć musiała wiele prób zlekceważenia jej i upokorzenia.

Mówiąc o tym nie mogę ani na chwilę zapomnieć bezmiernych cierpień Komendanta Piłsudskiego, który myśląc i pracując jako Wódz Państwa Polskiego, tym się wyróżniał, że wbrew nieraz



materiałnej rzeczywistości w pojęciu swym widział zawsze tylko jedną Polskę, dostojną w purpurze swego majestatu, ten kontrast między purpurą jego uczuć i myślenia o Polsce, a tym co z Polski świat chciał zrobić był na pewno największego podziwu godnym rozdziałem Jego życia.

Józef Piłsudski powiedział kiedyś, że myśleć może za pięć Polsk, zrealizować może tylko to co ta jedna wykonać potrafi. Ale już ten świadomie skromny zakres, który tej jednej wyznaczył, był tak wielki, że wszystkich naszych wysiłków potrzebna, ażeby nie znaleźć się poniżej nie Jego marzenia, ale jego rozsądnego przemyślenia o polskich sprawach.

Dzisiejszy dzień zaznaczony jest wy-

darzeniem dość poważnym, bo przywróceniem przastarej polskiej ziemi, Śląska Zaolzańskiego, w granice Rzeczypospolitej. Powrót dawnej ziemi do jej ojczyzny, to wydarzenie ważne. Dlatego obok komentarzy politycznych, obok wyjaśnienia pracy dokonanej przez rząd Rzeczypospolitej w tym okresie, wydaje mi się konieczne przypomnieć te najistotniejsze podstawy, na jakich się myśl polityczna polska opierać musi.

Jak wspominałem, żyjemy w okresie dość szybkich przemian. Przedwczoraj miała rządzić światem Liga Narodów. Wczoraj taka czy inna konferencja. Dziś stanął przed nami jeden z bezpośrednio interesujących nas problemów.

Część naszej ziemi oderwana była od naszej ojczyzny w 1919 r. Fakt ten jak każdy błąd zaczął bardzo poważnie nad życiem całej tej części Europy, w któ-

Kreml zaskoczony i zdeorientowany

MOSKWA. Kreml został zaskoczony szybkim biegiem wypadków politycznych i jest zupełnie zdeorientowany w nowej sytuacji politycznej w Europie. W kołach zbliżonych do Kremia panuje przynębnienie z powodu całkowitego wyeliminowania Z.S.R.R. z polityki europejskiej.

rej mamy swoje historyczne miejsce. Trzeba było głębokich wstrząsów, ażeby ta ziemia do nas wróciła. Dążyliśmy do tego wszyscy. Cały naród liczyć się jednak zawsze z tym musiał, że przybliżenie marzenia do życia nie jest rzeczą prostą, a nawet wielkich ofiar wymagać może, i kiedy ten problem w formach realnie uchwytanych stanął przed nami, serca całego narodu zabiły żywiej, głos każdego obywatela przyczyniał się do stworzenia tej siły, którą każde państwo polskie mieć musi, aby była respektowana przez innych. Nie mamy w swym usposobieniu chęci szkolenia innym. W obliczu trudnych wydarzeń opinia polska łączyła się około zagadnienia opartego na wrodzonym naszym narodowi poczuciu prawa i sprawiedliwości. W tych dziedzinach jednak najszerzej pojętych jest nieustraszenia i niezłomna do kompromisu.

Została załatwiona poważna sprawa. Jestem przekonany, że wszyscy to rozumiemy nie jako powierzchowny triumf nad wczorajszym przeciwnikiem, ale jako wyrównanie linii naszego państwowego życia na tym poziomie, jaki na każdego z nas nakłada obowiązek obywatela Rzeczypospolitej.

Zagadnienia polityki zagranicznej zniknęły prawie zupełnie ze szpalt dzienników moskiewskich.

W związku z klęską, jaką polityka sowiecka poniosła w sprawie czesko-słowackiej liczą się tu z poważnym wzrostem nastrojów antystalinowskich. (ATE)

Litwinow kozłem ofiarnym?

MOSKWA. W moskiewskich kołach politycznych twierdzą, że stanowisko komisarza Litwinowa wskutek ostatnich wydarzeń zostało mocno zachwiane. Jako na jeden z największych błędów komisarza Litwinowa wskazują, iż

w swoich raportach genewskich miał on zapewnić Kreml i osobście Stalina, iż premier Daladier nie weźmie udziału w rokowaniach z kanclerzem Hitlerem. kontynuowanych przez premiera Chamberlaina po konferencji w Godesberg. Błędna ocena sytuacji przez Litwinowa wywołała na Kremlu tak głębokie niezadowolone z działalności kierownika sowieckiej polityki zagranicznej, że w stolicy wzmożyły się pogłoski o jego ustąpieniu.

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że Litwinow przed zakończeniem sesji genewskiej zwrócił się do Moskwy z prośbą o udzielenie mu urlopu zdrowotnego, który jakoby zamierza spędzić w Vichy.

Jak Praga przyjęła ultimatum

PRAGA. W nocy na sobotę o godz. 23,40 poseł Rzplitej Polskiej w Pradze p. Papee wręczył ministrowi spraw zagranicznych p. Krocicie notę rządu polskiego w sprawie oddania Polsce Śląska Cieszyńskiego. Nota została przywieziona do Pragi specjalnym samolotem przez sekretarza Poselstwa Polskiego w Pradze. Punktualnie o godz. 23,35 przybył min. Papee na podwórze pałacu Czernińskiego. Rozmowa obu ministrów toczyła się w języku francuskim.

O godz. 0,30 zostało zwołane posiedzenie rady ministrów, w którym wziął udział prezydent Benes.

Kategoryczny ton noty polskiej wywołał wśród członków gabinetu czeskiego silne wrażenie.

Nocne posiedzenie rady ministrów trwało do godz. 4 po czym przerwane zostało do godz. 9 rano. O godz. 9 wznowiono obrady.

Około godz. 12 zapadła decyzja przyjęcia ultimatum polskiego.

Polskie ziemie za Olzą wracają do Macierzy.

Lecz nie tylko tam, za Olzą, dziś wzbiera potężna fala radości i szczęśliwości.

Przenika ona całą Polskę, od Karpat po Bałtyk, od Olzy po Zbrucz i Dzwinę. Nie ma dziś w Polsce matki i dziecka, nie ma obywatela, którego serca nie przenikałaby radość z powodu likwidacji długoletniego sporu. I nie ma też obywatela, którego nie przepajałoby uczucie uszczęśliwienia, że ojcowie rodzin, że bracia i synowie, nie muszą uczestniczyć w tej likwidacji przy użyciu siły zbrojnej. Myśmy wojny nie chcieli. Pragnęliśmy gorąco sprawiedliwości dziejowej, co nam się słusznie należało, co od wieków było nasze, co stanowiło kość z kości polskiego narodu. Nie mogliśmy jednak postawić sprawy inaczej, niż uczynił to w dniu 30 września Rząd Rzeczypospolitej, który zaapelował do siły zbrojnej.

I dlatego nasze żądania oparliśmy na słuszność, na prawie — i na niezłomnej sile woli, na twardej decyzji, pozbawionej zgola ubocznych elementów, wolnej od nerwowych odruchów, od psycchozy niepewności i obaw.

Jakże różną była ta postawa spokoju i powagi, jaką zachowaliśmy, od tej atmosfery rozgorączkowania i strachliwości, która opanowała świat niemal cały w ciągu tych przełomowych tygodni ostatnich! Jakże odbijało nasze poczucie siły narodu i pewności podległości rządu od defetystycznych odruchów, od wybuchów panikarskich, od histerycznych niemal form oceniania przemian. doko-

Witajcie bracia z Olzy

niających się w Europie, jakie dały się zaobserwować w licznych społeczeństwach europejskich!

Nie po raz pierwszy ten obraz siły i spokoju, powagi i wiary w słuszność naszych żądań, dajemy światu.

Wspomnijmy Europę w marcu, gdy zajęty został Wiedeń wiosną br. Myśmy wtedy mimo rad „przyjaciół“ uznali, że nadszedł czas normalizacji stosunku do Litwy.

I teraz też, gdy na widownię wstąpiły siły, które zajęły się rozplątanem węzła „sudeckiego“ — z niemiejszym spokojem, ale zarazem całą siłą woli, przystąpiliśmy do załatwienia zatargu między Polską a Czechami, ciągnącego się od 1919 roku.

Na żadne „gwarancje“, na żadne „protekcje“, na żadne wymanewrowanie naszych słusznych pretensji drogą przetargów dyplomatycznych — nigdy przecież nie liczyliśmy i nigdy na te metody nie stawaliśmy.

Nie stawiliśmy na nie i teraz. I okazało się w następstwie, że słusznie uczyniliśmy.

Sobie samym, swej sile, swemu wytrwaniu przy zasadzie „nic o nas bez nas“ — zawdzięczamy obecny nasz sukces.

Praga zbiera następstwa błędów swego postępowania. Jeżeli ci, którzy rządzą tym państwem, wepchnięci zostali w ciasny zaułek, z którego jedyną wyjście wiodło do klęski — to jest też jedyn-

nie następstwem fałszywej, zaślepieniej, nie liczącej się z rzeczywistością polityki.

Nie chcemy obciążać bynajmniej narodu czeskiego następstwami takiej polityki. Do tego narodu nie żyliśmy nigdy nieprzyjaznych uczuć.

To stwierdzić musimy dziś, gdy zściła się sprawiedliwość dziejowa i witamy naszych rodaków zaolzańskich w Polsce.

Witamy ich otwartym sercem, witamy w nich braci naszych, oddając im hold za niezłomność, z jaką wytrwali przy sztandarze polskości, bronili tego sztandaru, aż doczekali się wyzwolenia i wolności.

Myśl nasza skierowuje się w tej chwili ku podwalinie naszej siły, ku epoce naszego bezpieczeństwa: wojsku naszemu i jego Wodzowi, Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Myśli nasze skupiają się w tej chwili przy osobie Pana Prezydenta, który w tych dniach podejmować musiał ważne decyzje. Prawdziwie szczerze uznanie należą się sternikowi naszej polityki zagranicznej, wykonawcy tych wskazań i metod, które ustalił Twórca naszej Niepodległości, a których mądrość i siła przewidywania wciąż od nowa wykazują swą moc — min. Józefowi Beckowi.

Nasze wojska staną u nowych granic Polski. W duchu towarzyszymy ich pochodowi, mając na ustach okrzyk:

Witajcie bracia z Olzy!
Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita!

Niech żyje Wojsko Polskie!
Niech żyje zjednoczony naród polski!
L. B.

Helsinki pracują pełną parą nad przygotowaniem igrzysk olimpijskich

W dniu 18 lipca br. Międzynarodowy Komitet Olimpijski przyznał Finlandii organizację Igrzysk olimpijskich.

Wiadomość o tej decyzji M. K. Ol. wywołała w Helsinkach i całej Finlandii olbrzymią radość i wszędzie zapanował prawdziwie olimpijski nastrój. Wspominano mionie igrzyska, na których przedstawiciele Finlandii odgrywali przede wszystkim w lekkiej atletyce tak poważną rolę.

Równocześnie jednak nasunęła się wielka troska.

Mandat organizatora Igrzysk Olimpijskich to nie tylko zaszczyt, ale i obowiązek, — obowiązek należytego wywiązania się z przyjętego na siebie zobowiązania. Obowiązek ten stał się o tyle trudniejszym, że Finlandię dzieli od igrzysk nie cztery, ale tylko dwa lata. W o tyle trudniejszym więc położeniu znalazła się Finlandia w porównaniu z organizatorami poprzednich Igrzysk. Poza tym trzeba wziąć pod uwagę, że Helsinki są o wiele mniejszym miastem, niż 4-milionowy Berlin, czy Los Angeles, liczące 1 milion 300.000 mieszkańców. Helsinki liczą obecnie tylko 300.000 mieszkańców, a cała ludność Finlandii liczy niecałe 4 miliony obywateli.

Rozpoczęto jednak energicznie pracę. Przede wszystkim planuje się rozbudowę stadionu olimpijskiego, który obecnie mieści zaledwie 40.000 widzów. Przez dobudowanie drewnianych trybun pojemność stadionu wzrosnie już w r. 1939 do 63.000 osób. Jeśli zgłoszenia na bilety wstępu napłyną w takiej ilości, jak w Berlinie, wówczas

Pielęgnowanie urody

Miło nam podzielić się z Sz. Czytelnikami wiadomością, że Delegatka naukowa Université de Beauté „Cédib” w Paryżu, p. Olimpia Roskoszyna, po powrocie z Paryża, dnia 5 i 6 bm. (środa i czwartek) zatrzyma się w Toruniu, gdzie w Hotelu pod Orłem udzielać będzie bezpłatnych porad kosmetycznych, następnie przybędzie do Bydgoszczy, gdzie dnia 7 i 8 bm. (piątek i sobota) udzielać będzie bezpłatnych porad kosmetycznych w Hotelu pod Orłem. Bezpłatne zaproszenia wydają chętnie wszystkie większe perfumerie i drogerie. (12408)

będzie jeszcze możliwym rozbudowanie stadionu do pojemności 70.000 osób. Stadion znajduje się na wzniesieniu, a nad stadionem króluje potężna wieża, wysokości 72 m, która gościom wskazuje drogę na stadion.

Jedną z największych trudności, jaką mają Helsinki do pokonania, jest sprawa pomieszczenia zawodników i turystów. Wprawdzie mają być wybudowane do r.

1940 nowe, wielkie hotele w liczbie pięciu, ale budowle te nie rozwiązują jeszcze całości problemu.

Aby ułatwić komunikację, zostanie wybudowana specjalna stacja kolejowa w pobliżu stadionu, tak, że dowóz i odwóz widzów czy zawodników będzie zagwarantowany w możliwie najkrótszym czasie.

Tak więc Helsinki pracują pełną parą nad przygotowaniem Igrzysk Olimpijskich.

Przygotowania w Polsce

W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, podczas którego komitet ukonstytuował się nast.: przewodniczący: płk. Głabisz, wiceprzewodniczący — płk. Gebel i inż. J. Grabowski, sekretarz — insp. W. Forsy, skarbnik — mjr. Świątek, referent techniczny — kpt. J. Bilewski, referent zbiorów olimpijskiej — inż. Przeworski, członkowie — inż. Kuchar, insp. Kozolubski, dyr. Kawalec i A. Szejnajch.

Uchwalono zwrócić się do związków, które już przed rokiem powołały kadry olimpijskie do przedstawienia aktualnych list zawodników, wchodzących w skład kadr z uwzględnieniem tegorocznych rezultatów.

Określono cyfry zawodników w poszczególnych kadrach, jak następuje: lekka atletyka męska — 15 zawodników, lekka atletyka kobieca — 5, boks — 8, piłka nożna — 26, szermierka — 14, pływanie 4, jeździectwo 8, strzelanie — 20.

W kajakach, kolarstwie, wioślarstwie cyfr na razie nie określono.

W innych działach sportu drużyn olimpijskich nie powołano. Ustalenie składu osobowego kadr olimpijskich nastąpi w końcu br. Zwrócono się także do związków o potwierdzenie kandydatów na kierowników kadr olimpijskich.

W lekkiej atletyce i pływaniu postanowiono wyznaczyć odpowiednie minima na rok przyszły. Osiągnięcie tych minimów będzie kwalifikowało zawodników do pozostania w drużynie na rok 1940-ty.

Postanowiono zorganizować jeszcze w roku bieżącym eliminacyjny konkurs sztuki.

Postanowiono przedstawić związkom wytyczne przygotowań olimpijskich, po czym zorganizowana zostanie konferencja przy udziale kierowników drużyn olimpijskich.

Zamknięcie sezonu wioślarskiego w Bydgoszczy

W bydgoskim ośrodku wioślarskim odbyło się w sposób uroczysty zamknięcie tegorocznego sezonu wioślarskiego, który klubom bydgoskim nie tylko w zawodach krajowych, ale i na terenie międzynarodowym przyniósł tyle poważnych sukcesów.

Na przystani zgromadzili się licznie wioślarze, starszyzna wioślarska i przedstawiciele władz z p. prez. Barciszewskim i p. Skroczyńskim na czele. Do wioślarzy przemówił: wiceprezes kol. Klubu Wioślarskiego KPW — p. Nowak, po czym prze-

mawiał prez. Barciszewski, opuszczając z masztu banderę.

Ostatnia w tym roku defilada bydgoskich klubów wioślarskich odbyła się na odcinku od Papierni Wielkopolskiej do mostów kolejowych.

Przedstawiciele władz odbierali defiladę z przystani KPW. Szczególnie serdeczne owoacje urządzono biorącym udział w defiladzie załogom mistrzowskim, które tyle sławy przyniosły miastu i klubowym banderom.

Nowe zwycięstwo Chmielewskiego



Jak donoszą z Ameryki, znakomity nasz bokser zawodowy Henryk Chmielewski walczył w ub. czwartek w Portland z amerykańskim pięściarzem Dempseyem (pseudonim), którego pokonał po 8 rundach walki na punkty.

Jesienne zawody konne w Toruniu

W sobotę rozpoczęły się w Toruniu jesienne zawody konne, organizowane przez koło sportu konnego C. W. Art. z ramienia Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do hodowli koni.

Ze zgłoszonych jeźdźców z Warszawy, Bydgoszczy, Chelma, Inowrocławia, Poznania, Grudziądza, Starogardu i Torunia przybyli jedynie jeźdźcy z Poznania, Inowrocławia i Grudziądza.

Po raz pierwszy w Toruniu udział w zawodach wzięli jeźdźcy cywilni z kujawsko-mazowieckiego koła sportu konnego.

Po uroczystym otwarciu, którego dokonał płk. Krzisch, rozegrany został konkurs otwarcia, którego wyniki były następujące: pierwsze miejsce zajął por. Piechocki na koniu „Dela”, 2) kpt. Tabiszewski na „Opoc”, 3) kpt. Samborski na „Dudarzu”.

Kwalifikowane przez Lubel. Izbę Roln. **OWOCOWE PARKOWE ALEJOWE IGLASTE BYLINY ORAZ RÓŻE** polecają **majątku** **SZKOŁKI GODZISZ** **A. i M. KWAŚNIEWSKICH** Poczta Sobolew, woj. lubel. Tel. 18 Informacje: Warszawa - Telef. 725-30 Cenniki na sezon jesienny bezpłatnie.

Przed meczem piłkarskim Europa — Anglia

BERLIN. Drużyna piłkarska kontynentu europejskiego, która walczyć będzie dnia 26 października b. r. w Londynie z reprezentacją Anglii, oparta będzie na szkieletu reprezentacji mistrzowskiej drużyny świata — Włoch. Italia ma być reprezentowana w drużynie europejskiej aż przez 6 zawodników (Olivieri, Rava, Meazza, Picca, Colaussi i Ferrari). Z Szwajcarii mają startować Minelli i Vernati, z Węgier dr. Sarosi, Lazar i Zsengeller, z Francji Aston, a z Niemiec pod uwagę są brani bramkarz Platzer i Kupfer. Ostateczny skład drużyny ma być ustalony dnia 9 października. Dnia 23 października drużyna europejska ma rozegrać mecz treningowy z reprezentacją rezerwową Holandii.

Rekordzista świata na 10 km Taisto Macki



Jak już donosiliśmy, na zawodach lekkoatletycznych w Helsinkach Finn Taisto Macki ustalił nowy rekord świata na 10 km, w fantastycznym czasie 30.02 min. Dotychczasowy rekord należał do Finna Salminena i wynosił 30.05,6. Na zdjęciu Macki.

Toruń — Bydgoszcz w piłce nożnej 6:1

Wczoraj odbyło się drugie z kolei spotkanie piłkarskie między reprezentacją Bydgoszczy a nieoficjalną reprezentacją Torunia. Jak już podaliśmy, zawody powyższe zorganizował P. O. Z. P. N. bez porozumienia się z Miejskim Ko-

mitetem W. F. w Toruniu.

Spotkanie powyższe zakończyło się zwycięstwem zespołu toruńskiego w stosunku 6:1. Sędziował p. Osmański z Torunia dobrze.

Niemka Ratjen — nie jest kobietą!

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi: „Na podstawie badania lekarskiego ustalono, że Dora Ratjen nie będzie więcej dopuszczona do zawodów kobiecych.

Jednocześnie niemiecki urząd lekkoatletyki wnosi do międzynarodowej federacji o nieuznanie nowego rekordu świata w skoku wzwyż, ustanowionego przez Dorę Ratjen na tegorocznych kobiecych mistrzostwach Europy.

Przywódca niemieckiego sportu wydał jednocześnie zarządzenie, aby „nieumżliwić na przyszłość powtórzenie się tego rodzaju wypadku w Niemczech”.

Wobec powyższego rekord świata w skoku wzwyż należy nadać do Amerykanek Didrickson i Shiley z wynikiem 165 cm. Rekord Europy należy do Niemki Solms, Węgierki Csak i Holenderki van Blanken z wynikiem 164 cm.

Jak Kuba Bogu...

Mark Twain, potrzebując kiedyś dla opracowania jednej ze swych nowel pewnej książki, której nie posiadał w swej bibliotece, zwrócił się do sąsiada, zapalonego bibliofila, o pożyczenie potrzebnego dzieła. Sąsiad, mimo że książkę tę posiadał w swej bibliotece, odmówił, tłumacząc się tym, że z zasady nie wypożycza książek, pozwala jednak Mark Twainowi korzystać na miejscu z biblioteki. Pisarzowi nie pozostało nic innego, jak udać się do biblioteki sąsiada.

Kiedyś sąsiad potrzebował znów automatycznej polewaczki do polewania trawników. Mark Twain rewanżując się za poprzednią nieuprzejmość sąsiada, odpowiedział mu, że z zasady nie wypożycza swego sprzętu ogrodniczego, pozwala jednak sąsiadowi chętnie korzystać z polewaczki na miejscu.

Z propozycji tej sąsiad oczywiście nie skorzystał, w przyszłości jednak nigdy nie odmawiał Twainowi wypożyczenia książek ze swej biblioteki.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

Nitouche

Kto nie zna Nitouche? Roztańczona i rozśpiewana, przebiegła dziesiątki scen różnych krajów, przyjmowana wszędzie radośnie i łatwo rozgrzeszana z wszystkich grzeszków młodości i... starości. Była już i w Toruniu — przed kilkunastu laty. Teraz zjawiała się znowu ze śpiewem, w dźwiękach wojskowej orkiestry, w wesołej kompanii swego kukielkowego dworu.

Wodewil jest poto, by bawić i śmieszyć, nie stawiamy mu żadnych wymagań intelektualnych i dość pobłażliwe moralne — przecież to wszystko jest z nieprawdziwego zdarzenia, wszystko jest na niby. Grunt to ruch, tempo, taniec, piosenka, dowcip — na-

wet nie koniecznie odznaczający się finezją — ot taki, budzący młodzieńczy, czy dziecinny zdrowy śmiech, pozwalający zapomnieć o aktualnych troskach.

To wszystko mieliśmy w solidnej dawce na sobotniej premierze. Całość wyreżyserowana doskonale przez M. Dowmuntę, była zupełnie zgrana pod względem muzycznym, aktorskim i choreograficznym, i doskonale utrafiła w ton żartu i groteski. Artyści sami się rozbowili, podnieceni wesołością widowni, dopingowani przez gamy śmiechu, wybuchające w różnych, przeważnie jednak dość wysokich tonacjach. Mira Gołaszewska jako pełna temperamentu Dioniza de Flawigny jest uroczą — nadaje się doskonale do ról tego rodzaju, tym bardziej, że głos ma dźwięczny i miły.

Mieczysław Dowmunt ma tysiacy sposo-

bów na rozśmieszanie najoporniejszych. Wszystkie swe sprawy, na które „reguła nie pozwala” popelnia z tak niewinną rozbawiającą miną, że zwodzi nią „nawet” przełożoną pensjonat. Przełożona — doskonała Hanna Małkowska — drobi kroczyki, potrząsa krochmaloną chusteczką i ustawia fioletowy parawanik między uczennicą a życiem.

Na nic się to nie zdaje, bo Ferdynand de Champlatreux — J. Wasilewski — ma taką zgrabną postać, taki dźwięczny głos... J. Ładosiówna śpiewa piosenkę hiszpańską. Piekarski jest zabawnym inspicjentem a Butrym dyrektorem teatru. A. Kuryłło z niespodziewanym temperamentem śpiewa i wybija czeczotkę. Bravo, Nitouche! Pierwszy kielich szampana niech będzie za cały, wesoly zespół!

A. W.

Delegaci sfer gospodarczych Wielkiego Pomorza do okręgowych zgromadzeń wyborczych

W sobotę w godzinach przedpołudniowych odbyło się w Gdyni osiem zebrań plenarnych Izby Przem.-Handlowej, na których dokonano wyborów delegatów do okręgowych zgromadzeń wyborczych do Sejmu. Wybory delegatów dały wynik następujący:

OKRĘG SIERPC (powiaty Rypin, Lipno)

- 1) Rychter Michał (dyrektor Cukrowni „Ostrowite” — Rypin).
- 2) Wiśniewski Bronisław (właściciel młyna w Dobrzyniu — Sierpc).
- 3) Białkowski Franciszek (kupiec z Rypina — prezes Stowarzyszenia Kupców).
- 4) Brazert Kazimierz (kupiec z Lipna — prezes Stowarzyszenia Kupców).

OKRĘG WŁOCŁAWEK (powiaty Włocławek, Nieszawa)

- 1) Kochanowicz Józef (prezes Towarzystwa Przemysłowców Okręgu Włocławskiego).
- 2) Makowski Ludwik (kupiec — Włocławek).
- 3) Mühsam Wiktor, korespondent Izby Przem.-Handl. w Gdyni (współwłaściciel fabryki maszyn i odlewni żelaza „Mühsam H.” Sp. Akc. — Włocławek).
- 4) Ozminkowski Stanisław, korespondent Izby Przem.-Handl. w Gdyni (właśc. biura elektrotechnicznego — Włocławek, prezes Towarzystwa Kupców we Włocławku).
- 5) Inż. Policzkowski Karol (przemysłowiec — Włocławek).
- 6) Sokołowski Witold (dyrektor Cukrowni „Brześć Kujawski”).
- 7) Libera Marian (kupiec z Nieszawy, prezes Pododdziału Stowarzyszenia Kupców).
- 8) Sadowski Józef (wiceprezes Stowarzyszenia Kupców — Włocławek).

OKRĘG INOWROCŁAW (pow. Inowrocław, Mogilno, Szubin)

- 1) Knast Stefan, radca Izby Przem.-Handlowej w Gdyni (właśc. księgarni — Inowrocław).
- 2) Inż. Namysłowski Władysław, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (dyrektor zarządzający i członek zarządu firmy „Fabryki Wapna i Cementu „Piechcin” Sp. Akc. w Piechcinie, p. Pakość).
- 3) Inż. Tolłoczko Władysław, radca Izby Przem.-Handlowej w Gdyni (dyrektor fabryki sody w Matwach Zakłady „Solvay” w Polsce, Matwy, pow. Inowrocław).
- 4) Kazmierczak Roman (prezes Towarzystwa Samodzielnych Polsko-Chrześc. Kupców — Inowrocław).

OKRĘG BYDGOSZCZ (pow. Bydgoszcz, Wyrzysk, Chodzież)

- 1) Baier Edmund, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (dyrektor firmy „Kantak i Ska” T. z o. p. Koronowo).
- 2) Inż. Ciszewski Stefan, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (współwłaściciel i kierownik fabryki „Fabryka WYROBÓW ELEKTROTECHNICZNYCH Inż. St. Ciszewski i Ska, Sp. z o. o. w Bydgoszczy).
- 3) Kentzer Bronisław, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (właśc. hurtowni tow. kolonialnych i firmy „Młyn Kentzera” w Bydgoszczy).
- 4) Kiedrowski Bolesław, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (właśc. drogerii i perfumerii — Bydgoszcz).
- 5) Junk Włodzimer, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (właśc. hurtowni ziemniaków — Bydgoszcz).
- 6) Inż. Zawadzki Stanisław, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (dyrektor firmy „Lloyd Bydgoski” Sp. Akc. — Bydgoszcz).
- 7) Cykowski Stanisław (prezes Towarzystwa Kupców — Bydgoszcz).
- 8) Pałicki Marian, korespondent Izby Przem.-Handl. w Gdyni (dyr. Związku Fabrykantów — Bydgoszcz).
- 9) Steinhagen, dyrektor — Bydgoszcz).

OKRĘG TORUŃ (pow. Toruń, Chełmno, Wąbrzeźno)

- 1) Billert Paweł, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (właśc. składu galanterii skórzaney — kolektura, Toruń).
- 2) Chmurzyński Józef, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (właśc. hurtowni tytoniowej, składu napojów alkoholowych i wina, Chemno n/W.).
- 3) Inż. Dziedziul Alfred, wiceprezes Izby Przem.-Handl. w Gdyni (współwłaściciel i dyrektor Cegielni „Saturn” w Chełmnie i „Gruf” w Wąbrzeźnie, prezes „Związku Cegielni w obwodzie dolnej Wisty” — Chełmno n. W.).
- 4) Inż. Kiślafski Tadeusz, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (dyrektor firmy „Polchem” Polsko-Belgijskie Zakłady Chemiczne, S. A. w Toruniu).
- 5) Melerski Alojzy, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (właśc. firmy „Turek i Melerski” w Toruniu, Prezes Stowarzyszenia Kupców Zbożow. i Nasiennych na Pomorzu oraz Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu).
- 6) Tymieniecki Jerzy, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (representant firm „Silmontana” Katowice i „Firley” S. A. Warszawa, Toruń).

OKRĘG GRUDZIĄDZ (pow. Grudziądz, Brodnica, Lubawa)

- 1) Gończ Paweł, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (właśc. młyna automatycznego — Brodnica).
- 2) Korzeniowski Adam, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (współwłaściciel firmy W. Korzeniowski, Tow. Akc. w Grudziądzu).
- 3) Ruchniewicz Alojzy, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (właśc. Fabryki Wódek i Likierów — Grudziądz).
- 4) Witkowski Paweł, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (właśc. f-y „Dom Ekspedycyjno-Handlowy Rudolf Schimmelfennig” w Grudziądzu).
- 5) Marchlewski Tadeusz, wicedyrektor Izby Przem.-Handl. w Gdyni (właśc. hurtowni tow. kolonialnych w Grudziądzu, Prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu, Gdynia).

OKRĘG CHOJNICE (pow. Chojnice, Sępólno, Tuchola, Świecie, Starogard, Tczew)

- 1) Czerwiński Kazimierz, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (właśc. firmy „Balorient” Tow. z o. p. Fabryka Obuwia w Starogardzie).
- 2) Kubica Marian, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (współwłaściciel firmy „Bartoszewicz i Kubica” w Osiu, pow. Świecie).
- 3) Maciejewski Władysław, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (właśc. domu handlowego w Tczewie).

- 4) Stamm Roman, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (właśc. składu żelaza w Chojnicach).
- 5) Braun Hipolit (dyrektor Banku Ludowego. Prezes Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Świeciu).
- 6) Donarski Leon (dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu świeckiego w Świeciu).
- 7) Gumiński Feliks (prezes Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Starogardzie).
- 8) Kaźmierski Antoni (właściciel fabryki koniaków i likierów w Chojnicach).
- 9) Grodzicki Ludwik (był delegatem przy poprzednich wyborach — Chojnice).

- 1) Gieysztor Władysław, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (współwłaśc. firmy „Warta” w Gdyni).
- 2) Hilt Jerzy, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (dyrektor Powszechnego Banku Związkowego w Gdyni).
- 3) Cienciala Andrzej, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (dyrektor Polskiej Agencji Morskiej „Pam” S. A. Gdynia).
- 4) Mack Jan, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (współwłaściciel i dyrektor fabryki krzesel w Gościnie „Gościcino” S. A.).
- 5) Rummel Julian, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (współwłaśc. firmy maklerskiej „Rummel i Burton” Gdynia).
- 6) Dr. Smoleń Władysław, wiceprezes Izby Przem.-Handl. w Gdyni (właśc. firmy „Wielkopolski Skład Kawy” T. z o. p. w Gdyni).

OKRĘG GDYNIA (pow. Morski, Kartuski, Kościerski)

- 1) Gieysztor Władysław, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (współwłaśc. firmy „Warta” w Gdyni).
- 2) Hilt Jerzy, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (dyrektor Powszechnego Banku Związkowego w Gdyni).
- 3) Cienciala Andrzej, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (dyrektor Polskiej Agencji Morskiej „Pam” S. A. Gdynia).
- 4) Mack Jan, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (współwłaściciel i dyrektor fabryki krzesel w Gościnie „Gościcino” S. A.).
- 5) Rummel Julian, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (współwłaśc. firmy maklerskiej „Rummel i Burton” Gdynia).
- 6) Dr. Smoleń Władysław, wiceprezes Izby Przem.-Handl. w Gdyni (właśc. firmy „Wielkopolski Skład Kawy” T. z o. p. w Gdyni).

POD ZNAKIEM ZGODY I RADOSNYCH WIĘŚCI

Rada Pomorskiej Izby Rolniczej rozpoczęła swą działalność

Podczas wyborów zarządu Izby osiągnięto kompromis

Ub. soboty odbyło się w Toruniu pierwsze zebranie nowowybranej rady Pomorskiej Izby Rolniczej, na którym dokonano wyboru nowych władz Izby. W sali Starostwa Krajowego zebrało się 53 radcy i radców ze wszystkich ziem powiększonego Pomorza, co świadczy o dokonanym już ujednoczeniu organizacyjnym samorządu rolniczego w naszym województwie.

Zebrań zagał prezes komisaryczny Izby, p. szambelan Jan Donimirski z Lysomic, witając zebranych radców a przede wszystkim przybyłych z Warszawy przedstawicieli ministra rolnictwa p. dyr. dep. Rudnickiego, delegata ministerstwa nac. Chaupę i przedstawiciela wojewody pomorskiego nac. wojew. p. inż. Sztekiela. Przy sposobności tej wspomnian p. prezes o naszych braciach zza Olszą, którym zebrani oddali cześć, wznosząc patriotyczne okrzyki, po czym udzielił głosu przedstawicielowi ministra.

Obecnie społeczeństwo rolnicze Pomorza — mówił m. i. p. dyr. Rudnicki — rozpoczyna nową erę w życiu swego samorządu i pracy zawodowej. Zarząd Izby znajdzie się w nowym składzie, reprezentującym wszystkie ziemie Pomorza. Jest to fakt o znaczeniu dla całego kraju, jako wydarzenie pierwsze w Polsce, że oto odbyły się pierwsze wybory do sa-

morządu zawodowego i że oto jednoczy się społeczeństwo rolnicze o różnej dotychczas strukturze organizacyjnej i społecznej, aby wykorzystując swe doświadczenia pracować owocnie dla ogólnego dobra.

Zachęcając zebranych do pracy zgodnej i wyteżonej, wspominał, że rolnictwu Pomorza przybyła nowa warstwa społeczna: osadnicy polscy. Czuł się oni powinni wśród rdzennej ludności pomorskiej jak najlepiej.

Następnie przewodniczący zakomunikował zebranym przebieg prac i stan finansowy Izby, za czas od 1 kwietnia rb., od którego to dnia Izba znajduje się pod zarządem komisarycznym, sprawowanym przez prezesa Donimirskiego osobiście jako komisarza, mianowanego przez władze.

W czasie tym Izba nie zaciągnęła żadnych nowych długów. Gospodarzono się w ramach budżetu, ustalonego na 1.619.902 zł w dochodach i rozchodach, przy czym zaciągnięta nadwyżka wpływów przy równoczesnym zmniejszeniu się wydatków co w efekcie bilansowym wyraża się 29.105 zł nadwyżki budżetowej. Z samych podatków wpłynęło z górą 313.000 zł. Izba, wobec przyłączenia do Pomorza nowych terenów, przejęła istniejące na nich takie placówki rolnicze, jak Zakład Doświadczalny we Włocławku, szkoły rolnicze w Bydgoszczy i Inowrocławiu, jest w trakcie budowy wla-

W TYCH DNIACH ROZPOCZNIE SIĘ ostatni kurs szybowcowy w Gostomiu

Zarząd Okręgu LOPP podaje do wiadomości, iż od 5 do 30 października br. organizuje w Pomorskiej Szkole Szybowcowej LOPP w Gostomiu k. Kościerzyny ostatni w tym roku kurs szkolny i treningowy. Młodzież przedpoborowa może otrzymać zniżki względnie zwolnienie od opłat kursowych. Kandydaci na powyższe kursy otrzymują zniżkę kolejową 66 proc. tam i z powrotem.

Włocławek

— „Nitouche” we Włocławku. Pod kierunkiem reżyserskim p. Mieczysława Downunta — Teatr Ziemi Pomorskiej wystawił na swej ostatniej premierze piękną wodewil p. t.: „Nitouche”, którego premiera stworzyła cykl komedij muzycznych i operetek, jaki to dział jest przewidziany w repertuarze bieżącego sezonu. Udział w przedstawieniu bierze cały zespół z pp.: Mirą Gołaszewską i Mieczysławem Downuntem na czele. Przedstawienie „Nitouche” w Włocławku, odbędzie się dziś, w sali Kina-Teatru „Słońce” o godz. 20.30. Uroku dodają przedstawieniu barwne kostiumy i staranne, pomysłowe dekoracje p. Małkowskiego. Przedprzedaż biletów odbywa się w „Orbisie”.

- 7) Byczkowski Lucjan, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (dyrektor f-y „Warszawskie Towarzystwo Transportowe” Sp. z o. o. w Gdyni).
- 8) Inż. Krzyżanowski Kazimierz, radca Izby Przem.-Handl. w Gdyni (członek zarządu firmy „Inż. K. Krzyżanowski i Ska” Sp. z o. o. w Gdyni).

Nowe kościoły w pow. świeckim

W bieżących latach po wybudowaniu kościoła w Górnej Grupie, gdzie również została utworzona samodzielna parafia, powstały w naszym powiecie dwie dalece nowe parafie, mianowicie parafia w Przechowie pod Świeciem, wydzielona z parafii świeckiej oraz w Łaskowicach po wydzieleniu szeregu wiosek z parafii jeżewskiej. Parafia przechowska zabrała się od razu do budowy kościoła. Aż do czasu jego wykończenia odbywają się nabożeństwa w czasowo urządzonej kaplicy. Dzięki ofiarności parafian i życzliwego społeczeństwa, oraz urządzonych imprez dochodowych zebrano tyle, że dziś widzimy już wysokie mury przyszłej świątyni przechowskiej. Miejmy nadzieję, że do zimy stanie gmach pod dachem.

Najświeższej daty parafia łaskowicka zabiera się również do budowy kościoła, zamierza z wiosną przystąpić do założenia fundamentów. Obecnie odbywają się tam nabożeństwa w sali Kolejowego Przynoso-

wienia Wojskowego, chwilowo przekształconej na kaplicę. Z kaplicy w Łaskowicach korzystają często podróżni, którzy są zmuszeni czekać na stacji na połączenie pociągów; korzystają też z tych samych powodów przejezdni kapłani by tu, w podróży, odprawić mszę św.

Jeszcze kilka słów o Bukówcu, dużej miejscowości rolniczo-handlowej, gdzie również ma zostać wybudowany kościół. Lecz tutaj robota idzie powoli. Jest już plac pod budowę kościoła i to od paru lat, są już nagromadzone częściowo materiały budowlane a mimo to nie rozpoczęto budowy; przeciwnie zapasy materiałów maleją bo, niestety, znajdują się na nie sporo amatorów cudzej własności. Kiedy rozpocznie się budowę kościoła w Bukówcu? Odpowiedź na to pytanie niezmiernie trudna. Wreszcie w najbliższych latach ma powstać nowa parafia i ma zostać wzniesiony kościół w Sucheju; gdzie czyni się w tym kierunku dużo starań.

snego gmachu dla szkoły rolniczej w Chelmie, zmieniono wreszcie dzierżawę mleczarni w Gdyni (Kosakowie). Majątek Izby w niczym nie został naruszony.

Po dyskusji, którą zainicjował radca Filek, przedstawiciel osadników, przystąpiono do wyborów 7 członków prezydium Rady i zarazem zarządu. Zgłoszone zostały dwie listy: lista nr. 1 z pp. Miecz. Chłapowski i Donimirski na czele, lista nr. 2 z pp. Patuła i Adamczykiem z Rogówka. W głosowaniu tajnym lista nr. 1 uzyskała 26 głosów, nr. 2 — 24 głosów przy 3 wstrzymujących się od głosowania. Wobec tego że ilość 26 głosów na 53 głosujących według wymogów statutowych nie stanowi dostatecznej większości dla uznania ważności wyboru, po naradzie z delegatami zarządu zarządzone ponowne wybory zarządu, tym razem już na listę kompromisową, ustaloną ku ogólnemu zadowoleniu przez specjalną komisję, wyłonioną spośród zebranych. Lista ta uzyskała 42 głosy przy 5 opentach i 6 wstrzymujących się od głosowania.

W ten sposób do zarządu Izby weszli pp. Miecz. Chłapowski z Szubina, a jako jego zastępca Roman Płocieniak z Wąbrzeźna; Franc. Marcinkowski z Chojnic (zast. Czesław Płocieniak, Tczew), Jan Donimirski z Torunia (zast. Maks. Kąkolowski — Kościerzyna), Bol. Formela z Wejherowa (z. Kopka — Tczew), Wł. Adamczyk z Torunia (z. Józef Kochowicz — Toruń), Antoni Czerwiński z Lipna (z. Stef. Bożejewicz — Rypin) i Czesław Graczy z Inowrocławia (zast. Wojez z Torunia).

W dalszym ciągu obrad wybrano komisję rewizyjną w składzie pp. Dzwonkowskiego (Wyrzysk), Kaźmierskiego (Grudziądz), dr. Prelbisza (Poznań), Szulca i Patuły (Chełmno). Do komisji finansowo-budżetowej weszli pp. Doron (Sępólno), Kosik (Grudziądz), dr. Sindowski (Brodnica), Święcki (Włocławek), Woziwoda (Toruń), Wichliński (Inowrocław) i ks. Zagrodzki (Lubawa). Nadto wybrano szereg komisji fachowych.

Długotrwała owacja ze strony zebranych wywołała wiadomość o przyjęciu polskiego ultimatum przez Czechy, po czym zebrani urządzili samorządną zbiórka na rzecz ofiar przesiedlowań czeskich.

Zebrań wyborczych Rady Pomorskiej Izby Rolniczej zamknięto w nastroju ogromnie podniosłym i przy pełnym zadowoleniu z odniesionych sukcesów przez Polskę i — z kompromisu osiągniętego przy wyborze zarządu.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od 16—17

Dziś — Poniedziałek 3 październ.
Teresy

Jutro — Wtorek 4 październ.
Franciszka

NOCNE DYŻURY APTEK

— „Pod Łabędziem”, Gdańska 5, tel. 3204.
— „Staromiejska”, Długa 39, tel. 3300.
— „Przy Bielawach”, Gdańska 91, tel. 1467.

WAŻNE TELEFONY

— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.
— Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, te-

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Cienie Paryża”.
BALTYK: „Zwycięska walka”.
KRISTAL: „Marco Polo”.
KRISTAL: II część „Olimpiady”.
LIDO: „Przygody Robin Hooda”.
MARYSIENKA: „Czarny korsarz”.

KALENDARZYK TEATRALNY:

Poniedziałek: Ram Gopala.
Wtorek: „6-te piętro”.
Środa: „6-te piętro”.

Z TEATRU

Dziś w poniedziałek, 3 bm. Ram Gopala, czarujący i wielki artysta, uznany za największego tancerza Azji, wystąpi w Bydgoszczy we wspaniałym programie, który podziwiała Nowy Jork i Warszawa. Jedyna to i rzadka sposobność ujżenia słynnego tańca: Sziwy, Pawia i Kobry, — oraz świątynnych tańców, które wywodzą się z najstarszych Indyj Południowych. Ram Gopala tańczy w takt oryginalnej muzyki hinduskiej, nagranej na płytach. Przypuszczamy, że publiczność bydgoska, która jest czuła na każde artystyczne wydarzenie, tłumnie pośpieszy do teatru na występ Ram Gopala.

Notatki kronikarza

— Dziś w poniedziałek jedyny recital skrzypcowy znanego skrzypka - wirtuoza Wiktora Winterfelda odbędzie się w wielkiej sali Kasy Cywilnej.

Akompaniuje Karol Kulecki, profesor Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego. W programie: Vivaldi, Strauss Beethoven, Albenitz, Kreisler, Wieniawski i in. Ponieważ od ostatniego koncertu artysty w Bydgoszczy minęły już 2 lata, zapowiedź wystąpienia znanego skrzypka-wirtuoza, wywołała wielkie zainteresowanie. Przed sprzedaż biletów w Bydgoskim Składzie Nut, ul. Gdańska 34. Podczas koncertu usłyszymy fortepian najnowszej konstrukcji „Baby Grand” z firmy Sommerfeld. (5851)

— WKS ZS Astoria zmienił plan treningów. Prowadzić je będzie w poniedziałki, środy i piątki dypl. trener PZB — p. Kaliniak. Początkujący od 19—20,45, zaawansowani — od 20—21 w sali gimnastycznej przy ul. Grodzkiej. Zgłoszenia na miejscu. Wkrótce zacznie się 8-tygodniowy kurs nowicjuszy.

— Koło Urzędników Celnych w Bydgoszczy opodatkowało się w wysokości 1 proc. poborów brutto na Fundusz Pomocy Polakom Zaołańskim.

— Na drodze z Nakła do Bydgoszczy, wskutek uszkodzenia kierownicy rozbił się samochód firmy Kaczmarek z Bydgoszczy. Poważnych obrażeń doznał szofer Władysław Książkiewicz, którego przejeżdżający autobus przewiózł do Bydgoszczy.

— Podczas kąpieli studni uderzony został zbyt szybko rozkręcającą się korbą studniarz Jan Dworcak. Z rozbitą ręką w kolanach, został Dworcak przewieziony do szpitala miejskiego.

— Tragicznemu wypadkowi uległa zamieszkała przy ul. Gdańskiej 84 p. Bronisława Wojtyńska. Gotowała ona mleko na maszynie gazowej. W pewnej chwili zasłabła i zemdląła. W tym czasie mleko wykłapało, ugasiło płomień gazowy i gaz zaczął się wydzielać na mieszkanie, powodując zatrucie p. Wojtyńskiej. Szybko jednak poczuli gaz sąsiedzi i nieszcześliwą kobietę uratowali od niechybnej śmierci.

— Gmach teatru ponownie odnowiony. Odnowiony ostatnio niefortunnie gmach teatru miejskiego wygląda obecnie w nowym kolorze znacznie estetyczniej, chociaż jeszcze budzi pewne zastrzeżenia. Słyszeliśmy głosy krytyczne odnośnie wylakierowanych postaci na frontonie. I one musiałyby jeszcze otrzymać inną kolor, by bardziej były podobne do rzeźb.

— Wspaniałe korowód urządziła ulicami miasta firma Tornado z okazji Tygodnia LOPP. Pracownicy firmy w maskach gazowych, na kilkudziesięciu motocyklach i rowerach, przy przeraźliwym wyciu syreny alarmowej kilkakrotnie objechali miasto, dając dowód jak wielką wagę przykłada firma Tornado do spraw obrony prze-

Wśród bicia dzwonów i żywiołowego entuzjazmu przeżyła Bydgoszcz historyczną chwilę

Wiadomość o przyjęciu przez Czechosłowację noty polskiej i dobrowolnym oddaniu ziem, zrabowanych nam za Olzę, dotarła do Bydgoszczy po południu w sobotę, wywołując natychmiast żywiołowy entuzjazm społeczeństwa. Bydgoszcz szczególnie bacznie obserwowała przebieg zatargu, gdyż w pierwszych szeregach wojskowych, zgromadzonych nad czeską granicą, były wszystkie prawie formacje bydgoskiego garnizonu. Z tym więc większą radością i ulgą przyjęto tu bezkrawe wprowadzie, lecz tym bardziej wielkie zwycięstwo nad Olżą.

Na domach ukazały się natychmiast sztandary narodowe. Pod wieczór miasto tonęło w powodzi bieli i czerwieni flag.

Pod wieczór na ulicach gromadzić się zaczęły tłumy, które następnie zapełniły Rynek im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie odbył się uroczysty capstrzyk z udziałem pozostałych w garnizonie formacji wojskowych.

W niedzielę wspaniała manifestacja odbyła się również na starym rynku. Do zgromadzonych oddziałów wojskowych i tysięcznych rzesz społeczeństwa prze-

mówili przedstawiciele władz: starosta Suski, gen. Grzmot-Skotnicki i wiceprezes Związku Zachodniego — sędzia Kulesza. Przemówienia kończono okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, Wodza Naczelnego i zwycięskiej Armii. Na zakończenie manifestacji sędzia Kulesza zawiadomił o przesłaniu Panu Prezydentowi, Wodzowi Naczelnemu i premierowi gen. Sławoj - Składkowskiemu depesz holdowniczych.

Wskupieniu wysłuchano następnie przemówienia radiowego Naczelnego Wodza oraz transmisji z wkroczenia oddziałów wojskowych do Cieszyna.

Przez cały dzień wyczuwało się w mieście ten świąteczny, radosny nastrój. Punktualnie o godzinie drugiej, a więc w chwili przekraczania przez oddziały wojskowe byłej granicy czeskiej, odezwały się we wszystkich świątyniach bydgoskich dzwony.

Historyczny dzień, który złotymi głóskami zapisze się w dziejach Polski Niepodległej, Bydgoszcz przeżyła godnie.

Obecnie rozpoczyna się przygotowania do powitania oddziałów piechoty, kawalerii, artylerii i broni pancernej, które za kilkanaście dni powrócą z Olzy okryte chwałą zwycięstwa. Oddziały te określił gen. Grzmot-Skotnicki w swoim przemówieniu, jako Armię Sprawiedliwości.

Zebranie nadatkowe Rady Miejskiej

W nadchodzący czwartek, 4 bm. zebrała się Rada Miejska w Bydgoszczy celem ustalenia wysokości dodatków komunalnych do państwowych podatków na następny rok podatkowy. Jak się dowiadujemy w dotychczasowych stawkach na razie nie są przewidziane zmiany. Bydgoszcz będzie więc płaciła na rzecz miasta te same podatki co dotychczas.

Kobiece przysiężenie eksmisyjne

Gospodni domu — Anastazja Kołańska (Podwale 1) postanowiła pozbyć się uciążliwej lokatorki Selmy Becker. Ponieważ na drodze prawnej było to niemożliwe, a lokatorka dobrowolnie nie zamierzała mieszkania opuścić, Kołańska namówiła swoje dwie lokatorki: Annę Gnieździńską i Katarzynę Bartnicką i dobrała ta trójka po wybićiu okna, a nado po wyważeniu drzwi wtargnęła do mieszkania Beckerowej i wyniosła rzeczy na podwórze. Za to samowolne dokonanie eksmisyj wszystkie trzy kobiety otrzymały po miesiącu aresztu.

Zebranie Konferencji Prezesów

Plenarne zebranie Konferencji Prezesów stowarzyszeń i związków polskich odbędzie się w środę, 5 bm. w Resursie Kupieckiej o godz. 19.30. Na zebraniu tym omówiona zostanie sprawa utworzenia w Bydgoszczy Komitetu Niesienia Pomocy Polakom Zaołańskim oraz sprawa uczczenia 20-lecia niepodległości.

Upił szefa i go okrao

W niedzielnym okolicznościach dopuścił się kradzieży rower 18-letni uczeń mularski Antoni Nundzga (Strzelecka 25). Zaproził on mianowicie swego szefa na auto zakrapianą alkoholem kolację. Szef przybył na rowerze. Gdy Nundzga zauważył, że jego gość jest już całkowicie pijany, wyszedł z restauracji, skradł nowiuteńki rower i nazajutrz sprzedał go paserowi Bolesławowi Tomaszewskiemu (Gołębia 46). Za czyn ten otrzymali obaj po 8 miesięcy więzienia, przy czym Tomaszewski ma jeszcze dopłacić 50 zł grzywny.

Ujęcie znanego warszawskiego kieszonkowca

W Bydgoszczy podczas zamierzonej kradzieży na Nowym Rynku ujęty został znany kieszonkowiec warszawski Tadeusz Żukowski (Wiatrakowa 7). W jego kartofce karnej figuruje już 14 wyroczków za dokonanie podobnych kradzieży w terenie Warszawy i woj. lubelskiego. Bydgoski, uznając Żukowskiego za niegodziwego recydywistę, skazał go na półtora roku więzienia.

W Bydgoszczy utworzył się Komitet Pomocy Polakom Zaołańskim

Celem zorganizowania akcji zbiorkowej na pomoc Polakom zaołańskim, utworzył się w Bydgoszczy specjalny Komitet Obywatelski, który obradował w ub. sobotę. Do komitetu tego weszli pp.: Raszka, Tłoczała, Węglarz, Żarnowski, Załęski oraz panie: star. Suska, Weymanowa, Szubertowa, Górńska, Jemielewska, Domańska, Bermańska, Rawiczowa i Rupniewska. Celem komitetu będzie niesienie pomocy ludności powiatów zaołańskich przy naprawie zniszczenia, jakiego dopuścili się ostatnio Czesi na tych terenach, ewentualne sprowadzanie dzieci z Zaołzia na Pomorze i do Gdyni itp.

Rozproszona naogół inicjatywa społeczeństwa znajdzie w ten sposób jeden wspólny tok. Komitet wydał już do społeczeństwa odpowiednią odezwę, rozplakatowaną w mieście. W czasie sobotniego posiedzenia Komitetu, na które przybył również p. star. Suski, uchwalono wysłanie depesz holdowniczych do Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza. W depeszach tych wyrażono radość, że zjednoczona wola całego narodu, energiczne działanie czynników państwowych i stanowcza postawa naszej armii sprawiły powrót do Ojczyzny ziem zdradziecko zrabowanych.

Manifestacja bydgoskiego korpusu zaołańskiego

Utworzony w Bydgoszczy w sile ponad 1000 ludzi Ochotn. Korpus Zaołański odbył w sobotę wieczorem apel. Podczas apelu prof. Góralczyk podzielił się z zebranymi wiadomością o oddaniu Polsce zrabowanych ziem. Przemówienie jego przerywano spontanicznymi okrzykami na cześć Wodza Naczelnego i Armii. Następnie pochód ochotników przeszedł przed gmach starostwa, gdzie przemówili: star. Suski, gen. Grzmot-Skotnicki oraz sędzia Kulesza. Dowódca Dywizji

podziękował ochotnikom za stanięcie do apelu. Armia z prawdziwą radością obserwowała masowy napływ ochotników, gotowych do wyruszenia na front. Stwarza to wiarę, że i w sercach społeczeństwa cywilnego żywo tętni żołnierski, bojowy duch. Podziękowawszy za gotowość, gen. Grzmot-Skotnicki wezwał ochotników do powrotu do szarej, znoonej pracy codziennej nad dalszym umacnianiem potęgi Rzeczypospolitej.

Kontynuujemy „łańcuch zaołański” W sobotę wpłynęło 170 zł.

Zapoczątkowany w Bydgoszczy, szlachetny wysięg organizacji społecznych w zbiorce pieniężnej na pomoc Polakom Zaołańskim daje wspaniałe wyniki. W ciągu ub. soboty w redakcji „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy złożono dalsze 170 zł.

Pieniądże te wraz z poprzednio wpłaconymi, przekazujemy Komitetowi Pomocy Polakom Zaołańskim, który pracuje obecnie nad materialnym naprawieniem krzywd, wyrządzonych Polakom Zaołańskim przez czeskich okupantów. W projekcie jest również sprowadzenie za te pieniądze dzieci ze Śląska Zaołańskiego do kraju, a głównie na Pomorze, by się przekonały, jak wielka i jak piękna jest Ojczyzna.

Na zebranie przez nas w ciągu ub. soboty pieniądze złożyły się następujące datki:

Rodzina Kolejowa Koło Dyrekcja złożyła 50 zł, wzywając do kontynuowania łańcuszka: 1) Rodzinę Kolejową Bydgoszcz Koło CBR, 2) Rodzinę Kolejową Bydgoszcz Koło Warsztaty Gl., 3) Rodzinę Kolejową Bydgoszcz Koło Stacja, 4) Zw. Pracy Ob. Kobiet, 5) Ognisko KPW Bydgoszcz Dyrekcja.

Kolejowe Przystosowanie Wojskowe Ognisko II złożyło 100 zł, wzywając do dalszej składki: 1) wszystkie bydgoskie Ogniska KPW, 2) Wszystkie bydgoskie Koła Zw. Urz. Kol., 3) Dyrekcję Francusko-Polskiego Tow. Kolejowego w Bydgoszczy. Wraz z pieniędzmi od Ogniska II KPW otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Dnia 1 października zwołał prezes Za-

ciwlotniczej i przeciwgazowej. Motocykle i rowery udekorowane były chorągiewkami LOPP.

— Szkoła Rolnicza Pom. Izby Roln. w Bydgoszczy (Nowodworska 11) rozpoczyna w tym roku naukę 5 listopada, o godz. 8 rano. Czesne za jedno półroczcie ustaiono na 25 zł.

— W związku z konferencją kupiectwa z dyr. Izby Skarbowej p. Namysłowskim, Tow. Kupców zwraca się z prośbą do pp. Kupców o podawanie do 8 bm. wszystkich spraw, które ich zdaniem powinny być omówione na tej konferencji.

— B. dowódca „muruwanego” bydgoskiego pułku piechoty ppłk. Korzkowicz mianowany został przez Radę Miejską w Nakle obywatelem honorowym tego miasta. Nakło i Ziemia Wrzyska zawsze serdeczną opieką otaczały bydgoski „pułk muruwan”, który w darze otrzymał, wręczone mu swego czasu w Wrzysku przez Wodza Naczelnego — karabiny maszynowe. — Powiat wrzyski zradiofonizował pułkowi koszar. Obecna uchwała Rady Miejskiej jest również jeszcze jednym ogniwem, włączającym pułk z Ziemia Wrzyska.

— Jubileusz 25-lecia pracy pocztowej obchodzą kierownik ambulansu 2 Urzędu Poczтового w Bydgoszczy — p. Stanisław Homodarewski. Jubilat cieszy się ogólnie

wielkim szacunkiem i poważaniem. Redakcja nasza przyłącza się do przesłanych jubilatowi życzeń.

— Na Polaków Zaołańskich złożyła firma St. Niewitecki, Polska Komunikacja Autobusowa — 100 zł jako pierwsze ogniwo łańcuszka, do kontynuowania którego wzywa firmy: Butowski i reprezentację „Stomilu”.

Z Warszawy przyjechał do Bydgoszczy po śmierć

Na Starym Rynku w Bydgoszczy popelniał zamach samobójczy Warszawiain, 49-letni bezrobotny Jan Kisling. Wypił on dużą buteleczkę kwasu solnego. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie walczył ze śmiercią. Powodem zamachu, jak wynika z pozostawionego listu, był zawód miłośny. Kisling miał się w Bydgoszczy ożenić i przyjechał na swój ślub. Tu jednak doszło do nieporozumień z narzeczoną i do zerwania narzeczeństwa, co skłoniło go do targnięcia się na życie.

Przes Wydział Pomorzoznawczy Instytutu Bałtyckiego ku wszechnicy pomorskiej

Uroczysta inauguracja wykładów wydziału w Toruniu

Ub. soboty odbyła się w Toruniu uroczysta inauguracja Wydziału Pomorzoznawczego Instytutu Bałtyckiego w Gdyni. Wielką salę Dworu Artusa ozdobiła emblematem Instytutu i jego hasłem: „In mari via tua”, zapelniona szczerze publiczność ze sfer kulturalnych i naukowych Torunia. Zebranie zaszczylił swoją obecnością pp. wojewoda min. Raczkiewicz, gen. Karaszewicz - Tokarzewski, wicewojewoda Szczepański, kurator dr. Ryniewicz, dyrektor kolei inż. Dobrzycki, starosta Brunlewski, ks. kanonik Kozłowski i w. in. oraz prezydent miasta Leon Raszeja. Przybyli również z poza Torunia przedstawiciele nauki, pp. profesorowie uniwersytecy Nietsch z Krakowa, Fischer ze Lwowa, Stolychwo z Warszawy, dr. Zygmunt Wojciechowski z Poznania i doc. prof. Piwarski z Krakowa w zastępstwie znakomitego uczonego historyka Polski, prof. dr. Kutrzeby.

Przyjazd tych osobistości zaświadczył o zainteresowaniu sprawami kulturalnymi Pomorza przez sfery naukowe Polski. Na sali znalazła się też młodzież gimnazjalna, zwłaszcza żeńska oraz liczne grono profesorskie gimnazjów.

Po „Gaude Mater Polonia” — wykonanym przez chór męski „Dzwon” pod batutą prof. Moczyńskiego, zabral głos od stołu prezydijskiego starosta krajowy p. Wincenty Łącki. Uczciwszy nasamprzód szczęśliwy i historyczny dla Rzeczypospolitej dzień, dzięki powiększeniu obszaru kraju o Śląsk Zaolzański, mówca skreślił dzieje Instytutu Bałtyckiego, który tak się rozwijał, że najdawniejsze dawniej jego zadanie krzewienia pomorzoznawstwa wśród społeczeństwa polskiego spełniać obecnie będzie już osobny wydział, który umieszczono w Toruniu, w dawnej siedzibie Instytutu.

Tenże wydział, który w pracy swej skupi liczne siły naukowe i będzie odziaływał na historyczne uświadomie-

nie ludności Pomorza, stanie się zapewne załączkiem przyszłej wszechnicy pomorskiej, albowiem Toruń jest zaprzęgnięty myślą o swym uniwersytecie.

Z kolei pierwszy wykład n. t. Prawno - państwowego stanowiska Prus Królewskich w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, opracowany przez prof. dr. Kutrzebę, wygłosił p. docent Piwarski.

Z wykładu tego, ujętego w możliwie najprzystępniejszą formę dla szerszego audytorium, wynikało niezbicie, że Pru-

sy Królewskie czuły się krajem znaturalizowanym polskim a ludność tego kraju posiadała w Polsce większe prawa aniżeli mieszkańcy obszarów środkowych Rzeczypospolitej. To też Prusy Królewskie były tak dalece spokojne, że po niemiecku porozumiewano się tam z trudnością, a nazwa Prusaka z Prus Królewskich bynajmniej nie oznaczała Niemca w pojęciu dzisiejszym.

Wykład nagrodzono rzesistymi oklaskami, podobnie jak dalsze produkcje chóru.

Odznaczeni na Pomorzu

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy nadany został za zasługi na polu pracy społecznej

Józefowi Jankowskiemu w Trzebczu Królewskim pow. chełmińskiego, — Władysławowi Jankowskiemu w Iwanach, — Teofilowi Januszewskiemu w Lipuszu pow. kościerskiego, — Stefanowi Jarczyńskiemu we Włocławku, — Kazimierzowi Jarzębskiemu w Krzemieniewie pow. lubawskiego, — Michałowi Jasińskiemu w Kąkowej Woli pow. włocławskiego, — Władysławowi Jaskólskiemu w Zapolu pow. nieszawskiego, — Janowi Jesionowskiemu w Nowymdworze pow. grudziądzkiego, — Romanowi Jętcie w Skarlinie pow. lubawskiego, — Teofilowi Jęzierskiemu w Brzozie pow. toruńskiego, — Władysławowi Jędrzejewskiemu w Sierakowie, — Franciszkowi Jęsiakowi w Gdyni, — siostrze Stanisławie Jowowicz w Golubiu, pow. wąbrzeskiego, — Andrzejowi Juchniczowi w Zdziersku pow. szubińskiego, — Katarzynie Kaczmarek w Grudziądzu, — Helenie Kalinowskiej w Czersku, — Władysławowi Kalinowskiemu w Szpetalu pow. lipnowskiego, — Józefowi Kaldowskiemu w Dolnej Grupie pow. świeckiego, — Władysławowi Kamienierzowi w Solcu Kujawskim pow. bydgoskiego, — Ewie Kamińskiej w Szubinie, — Edmundowi Kamińskiemu w Bydgoszczy, — Franciszkowi Kamińskiemu w Kruszycy, — Józefowi Kamińskiemu w Rakutowie pow. włocławskiego, — Franciszkowi Kamyszkowi w Koronowie powiatu bydgoskiego, — Kazimierzowi Kapuścińskie-

mu w Mariankach pow. włocławskiego, — Janowi Karaszewskiemu w Płochocinku pow. świeckiego, — Stanisławowi Karnoszowi w Łukowcu pow. bydgoskiego, — Bernardowi Karpińskiemu w Kuligach pow. lubawskiego, — Franciszkowi Karpińskiemu w Szembroku pow. grudziądzkiego, — Aleksandrowi Karskiemu w Inowrocławiu, — Józefowi Kawińskiemu we Włocławku, — Janowi Kaźmierczakowi w Bydgoszczy, — Edmundowi Kentzerowi w Rajkowie pow. tczewskiego, — Janowi Kepińskiemu w Okregu, woj. pom., — Wincentemu Kierujowi w Kronowie, pow. szub., — Adamowi Kilanowskiemu w Wapielsku pow. rypińskiego, — Ksaweremu Kilkowskiemu w Zdrojewie, — Antoniemu Klebbie w Zagórz, — Adamowi Kleczkowskiemu w Malanowie Starym pow. lipnowskiego, — Janowi Kleinowi w Kębłowie pow. morskiego, — Franciszkowi Kleinschmidowi w Gołębiewku pow. tczewskiego, — Zygmuntowi Kleyborowi w Koronowie, — Władysławowi Klimkowi w Pływaczewie pow. wąbrzeskiego, — Bolesławowi Klingerowi w Jastrzębiej Górze powiatu morskiego, — Wacławowi Kłopsowi w Nowym Dworze pow. nieszawskiego, — Czesławowi Kluczewi w Mamliczu pow. szubińskiego, — Andrzejowi Kluczykowi w Nowych Lignowach pow. tczewskiego, — Franciszkowi Klundrowi w Tucholi, — Antoniemu Klobuchowskiemu w Zawadzku pow. świeckiego, — Józefowi Klonkowskiemu w Kruszycy, — Alojzemu Kłosowskiemu w Losinach pow. tuchołskiego, — Stanisławowi Kmieciakowi w Suchym Dworze powiatu

Hallo, tu Polskie Radio!

Poniedziałek, 3 października
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycja poranna, 11,00 Audycja dla szkół, 11,20 Transmisja ze szkoły powszechnej w Warszawie (chóry, orkiestra i deklamacja), 11,45 Edyk Coates — płyty, 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Audycja południowa, 13,00 Pogadanka dla kupców i rzemieślników, 13,30 „Montusko” — audycja muzyczna dla gimnazjów w opr. Tadeusza Mayznera, 15,00 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Ania przybywa na Zielone Wzgórze”, 15,30 Muzyka obładowa, 16,00 Wiadomości gospodarcze, 16,15 Kronika naukowa: „Biologia”, 16,30 Recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego, 17,10 „Litwa współczesna” — reportaż Czesława Miłosza, 17,25 Najpiękniejsze a zapomniane pieśni Władysława Żeleńskiego w wyk. Wandy Hendrich (z Wilna), 18,00 Audycja dla wsl., 18,30 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgłośni Lwowskiej, 19,00 Audycja żołnierska 19,30 D. ciąg koncertu rozrywkowego ze Lwowa, 20,00 Audycja z okazji 20-lecia wstąpienia na tron Borysa, Króla Bułgarii, 20,40 Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program, 21,00 Koncert Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Głębrowskiego z udziałem Wandy Roesler-Stokowskiej (mezzosopran), Janiny Rogozińskiej (harfa) i Józefa Pawliaka (organy). Z okazji Tygodnia Muzyki Polskiej w Poznaniu 21,45 Nowości postyckie omówi Władysław Sebbyla, 22,00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitełberga z udziałem Ryszarda Mohaupta (fort.), 22,55 Przegląd prasy, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Wiadomości meteorologiczne, 23,05 Wiadomości z Polski (w językach obcych).

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń poranna, 10,00 Orkiestra dęta toruńskiego pp. pod dyr. kpt. Zygmunta Grabowskiego (transmisja z sali Dworu Artusa i piosenki z płyty), 10,55 Program na jutro, 11,45 Claude Debussy: Morze — fragmenty z poematu symfonicznego — płyty, 14,00 Wiadomości z Pomorza, 18,00 Pogadanka aktualna, 18,10 Filip Emanuel Bach: Trio na skrzypce, flet i fortepian. Wykonawcy: Franciszek Kaźmierczak — skrzypce, Feliks Tomaszewski — flet, Jadwiga Wojciechowska — fort., 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza, 22,00 Rozmowę z okrętami i statkami — przeprowadził Stanisław Zadrozny, 22,30 „Sąd nad bliznami” — audycja w opracowaniu Marii Dolinskiej, 23,05 Zak. audycji.

PROGRAM ZAGRANICZNE

20,00 PRAGA. „Kata Kabanowa” — opera Janaczka, 20,20 DEUTSCHLANDSENDER. „Rossini - Mozart” Koncert Filharmonii Berlińskiej, 21,00 BRUKSELA FRANC. „T'raite ou l'Empire” — opera kom. Mehula, 21,00 LIPSK. Koncert Rymalskiej Orkiestry Kameralnej, 21,30 LILLE. „Pory roku w muzyce” — koncert symfoniczny.

morskiego, — Antoniemu Knaidekowi w Łobzenicy pow. wyrzyskiego, — Maksymilianowi Kneblewskiemu w Chełmie, —
(Ciąg dalszy nastąpi)

Ufa-Palast
Gdańsk
Elisabethkirchengasse 2
tel. 24600.

Oiga Tschachowa — Albrecht Schoenhals
w filmie 8567

Czerwone orchidee
(Rote Orchideen)

Z udziałem: Camilla Horn — Herbert Hübner — Hans Nielsen — Paul Westmeier — Anton Pointner — Walter Steinbeck.
Reżyseria: Nanzia Massamoma — Muzyka: Franz Grothe

Elektryczne mosty
(Elektrische Brücken)
Film kulturalny

== Najnowszy tygodnik dźwiękowy Uty ==

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 15, 18, 20
w niedziele o godz. 3, 5, 7, 19.

Poważne przedsiębiorstwo w Toruniu
zakupi 45—50 ton węgla górnośląskiego pierwszej jakości.

Spieszne oferty z podaniem warunków prosimy nadsyłać do „Gazety Pomorskiej” Toruń pod nr. 1690.

KANTOROWICZ
ZNAKOMITA KUCHNIA!
BUFET WARSZAWSKI!
CENY NORMALNE

SPRZEDAŻE
Winorośla
owocujące dwuletnie — 1,25. Morele, brzoskwinie, inne drzewa — 2 złote.
Sprzedawcy poszukiwani.
Zakrzewski, Warszawa, Marszałkowska 79.
(12385)

TAPCZANY
leżanki, materace
najkorzystniej nabyć można w Wytwórni Mebli Wyściełanych
S. BEER, Bydgoszcz
Wielniary Rynek 9
Wejście nr. 2.
Hurt. 5824 Detal.

Sypialnie
jadalnie, gabinety, tapczany, kuchnie
poleca 847
T. KASPROWICZ
Toruń, ul. Prosta 5.

Gabinety Kluby
lampy stojące, pokoje kombinowane
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit w wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 2273. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 2605. — Bydgoszcz. Archib P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 2413. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

ZGUBIONO
Zgubiony
dowód osobisty wydany w Gdańsku, unieważniam Klara Marska. (7391)

Studebaker „Erskine”
8/40 P. S. limuzyna 4 drzwiowa, „Nahs” 11/50 P. S. z przyczepką, 4 drzwiowa limuzyna, motocykl Triumph ang. 500 ccm, sportowy „Fiat” motor 6/30 P. S., remont, tano do sprzedania.
Max Schmidt, Gdańsk-Wrzeszcz, Eschenweg 13. 8571

Zakład fryzjerski
dobrze zaprowadzony z powodów rodzinnych od zaraz na sprzedaż. Zgl. Tczew „Gazeta Pomorska”, 6308

RÓŻNE
Szkoła tańców
Werny, rozpoczyna kurs 3 października. Toruń, Stary Rynek 16. (12398)

Gütermann
FABRYKA W WARSZAWIE.

Udzielam
tanie korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

Naprawa, pokrywanie parasoli
oraz ostrzenie, szlifowanie wszelkich narzędzi, wykonuje fachowo STEFAN RYCHŁO, Toruń, Nowy Rynek 15. 1518

Szyldziki
Izrowane na różnych metalach SZYLDY FIRMOWE oraz KLISZE do DROUKU

CiA PIAZZA
TORUŃ, ŻELAZNA 27, TEL. 27-47

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-jamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,40 miesięcznie
datkami książkowymi 2,90 „
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,20 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,00 „
Z odbiorem w administracji „
Gazeta Gdańska w Gdańsku; ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI,
Redaktor odpowiedzialny:
Jan Płażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.

UWAŻAĆ!
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Witold Korzeniowski

SPÓŁKA Z O. O.

TORUN

poleca na sezon jesienno-zimowy:

Kołnierze duży
lis zł 175.-Fantazyjne
przybranie
seal. zł 130.-Płaszcz z
kołnierzem
fantazyjnym
seal. zł 94.-Jesionka modna
wiązanie
zł 66.-

JESIONKI

specjalne fantazje w
materiałach i fasonach

SUKNIE

popołudniowe
i wieczorowe.

PŁASZCZE ZIMOWE

Kołnierze:
Lisy, Seale, Karakuly,
Bagdady, Oposy, Po-
pielice itp.

OBOK KILKA PŁASZCZY Z NASZEJ KOLEKCJI

Wszelkie
artykuły
dla PANA...



Płaszcz zimowy od zł 30.- do zł 225.-

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

24)

Autoryzowany przekład Apolonii Drzewieckiej

Deveraux udał się do Bankstone House, gdy dowiedział się że Carisbrook odjechał. Nocował z Mertonem w hotelu w Lewes. Merton był więcej niż bezwzględny dla niego. Stał przy nim, gdy telefonował do Patrycji: sam dyktował mu słowa współczucia, sympatii i odwagi.

Lionel przyjechał tuż przed wyjazdem Cringle'a do Londynu. Niezadowolony z powodu spotkania się z sędzią, momentalnie rozwiła się wobec serdecznego przywitania ze strony starego.

— Nasza mała bardzo potrzebuje towarzysztwa — mówił staruszek. Nie chciało mi się zostawić jej samej, a niestety muszę jechać do miasta. Niech pan Patrycję trochę rozweseli, niech pan ją zmusi, aby dojrzała tę odrobinę słońca, które przecież naprawdę świeci. Mam wrażenie, że ten jej cały spokój to tylko pozorny. Kobiety już takie są.

Patrycja powitała Deverauxa wdzięcznym uśmiechem, który rozbroił go do reszty. Była dzisiaj urocza: smutek pogłębił spojrzenie jej pięknych oczu a jej głos nabrał głębokich tonów.

Lionel pomyślał sobie, że właściwie nie miała mu być za co wdzięczna. Właściwie to on przecież pograżył Carisbrooka swym zeznaniem o jego wczesnej przeszłości. Z drugiej strony znał jej ojca od wielu lat i przyjacielski stosunek Cringle'a do niego musiał zrobić na niej wrażenie.

Gdy usadowili się w bawialni, rozmawiali o wszystkim tylko nie o tragedii. Pytał się jej, czy ma zamiar opuścić Bankstone House i malować pięknymi kolorami południową Amerykę. Doradzał i mówił do niej jak ojciec do dziecka. Pouczał ją, że jest lub będzie niedługo bardzo zamożną kobietą. A istniało przecież ogromne niebezpieczeństwo dla kobiet, które nagle wchodziły w posiadanie dużej fortuny. Ostrzegal ją, że ze wszystkich stron będą na nią czyhać łowcy posagów bez skrupułów, dla których słowo „miłość“ nie miało żadnego znaczenia.

Patrycja słuchała go cierpliwie: studiowała jego przystojną twarz, chcąc się dopatrzeć w niej faktycznego powodu tych rad. Doszła jednak do wniosku (jak zresztą wiele kobiet przed nią), że Deveraux chyba nie ma żadnych osobistych celów i, że jest niewątpliwie czarującym mężczyzną. Od początku do końca tego dnia był wyrazem wszystkiego co rycerskie. Opowiadał jej o swej długiej znajomości z jej ojcem, o tym, że jej ojciec był szanowany i lubiany przez wszystkich, z kim się stykał. Mówił jeszcze o swych przygodach za granicą, o swych ambicjach i podróżach po dalekich krajach świata.

Wieczorem spacerowali długo po ogrodzie. Lionel zachęcał Patrycję aby mu powiedziała o swych planach, gdy już skończą się wszystkie jej kłopoty. I w bardzo delikatny a taktowny zarazem sposób sprowadził rozmowę na osobę Carisbrooka.

I właśnie tu Deveraux przeszedł sam siebie w swej obłudzie. Siedzieli na starej ławeczce w skalnym ogródku. Zmrok zapadał. Niedaleko położone błonia noc zasnuwała kobiercem mgły. A z pobliskiej doliny płynęło kołatanie dzwoneczków. To owce wracały z pastwisk.

Oczy Patrycji zamglily się łzami. Przypomniało jej się wszystko, co tu się stało w ostatnich dniach. Deveraux zwrócił się do niej z ogromną czułością w głosie:

— Pani jest ogromnie odważna. Nie wiem jak pani sobie dała z tym rade. Każda inna kobieta na pani miejscu poddała by się po prostu rozpacz.

— Skoro jestem odważna — rzekła Patrycja przytłumionym głosem — to co pan powie o Carisbrook'u?

— Nie chciałem o nim wspominać, aby nie otwierać rany, którą mimowoli zadałem, gdy spełniłem swój obowiązek wobec prawa.

— Ma pan na myśli zeznanie — szepnęła ci-

pan nie mówi do mnie górnolotnymi frazesami, panie Deveraux. — Co pan chciał przez to powiedzieć, mówiąc, że spełnił swój „obowiązek“?

— Przepraszam — Lionel był mocno poruszony. Nie ma dla mnie nic bardziej bolesnego nad możliwość utraty pani zaufania.

— Nie wątpię — rzekła szybko. — Ale do Johna też mam zaufanie, dodała.

— Mówiłem prawdę tego strasznego dnia.

— Możliwe — rzekła, wpatrzona w jakieś wi-
zje w dali. — Jestem pewna jednak, że musi być jakieś wyjaśnienie.

— Były więzien — szepnął nawpół do siebie.

— Potępia mnie pan pewnie w duchu, że mogę kochać mężczyznę o którym dowiedziałam się tak strasznych rzeczy?

— Nie do mnie należy krytykowanie pani. Lionel stał się uroczyście. — Niech mi pani wierzy panno Patrycjo, że zazdroszczę Carisbrookowi. Szczęśliwy człowiek, skoro posiada w pani takiego przyjaciela.

— Nie jest pan szczery, panie Lionelu. — Myśli pan, że jestem głupia, bez serca, albo po prostu bez uczuć dla ojca.

— Błagam, niech mi pani wierzy.

Spytala go nagle: — Jak pan myśli, co oni z Johnem zrobią?

Zawahał się. Nie chciał ranić jej czulego serca za bardzo. W tej chwili nie był to już Deveraux, którego znał Merton. Jej bliskość, cudowny blask oczu, jej miękki głos, wszystko to wzruszyło go jak nigdy.

— Czy pani naprawdę żąda, abym był szczerzy?

— Tak, zupełnie szczerzy. Położyła swą rękę na jego dłoni. — Niech pan nie obawia się, że mnie tym zrani. Tak cierpiałam w ostatnich dniach, że teraz wszystko znoję. — Jakie są szanse Johna?

(Ciąg dalszy nastąpi)